Nr. 144 Piątek 25 Czerwca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie w miejscu od (1 lipca do końca grudnia) 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Według rozporządzenia wykonawczego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa z dnia 12 kwietnia 1880 D. u. p. nr. 39 (do §. 9) winien być przy piętnowaniu bydła, do katastru wpisać się mającego, polityczny powiat pograniczny oznaczony cyfrą rzymską, zaś okręg rewizyjny cyfrą arabską. Z powodu trudności zachodzących w razie użycia piętn sporządzonych według powyższego postanowienia, zezwoliło wys. c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 14 czerwca 1880 l. 8860, aby dla oznaczenia politycznego powiatu pogranicznego użyte były przy piętnowaniu bydła cyfry arabskie, tak, że cyfra górna piętna w formie ułamka przedstawiać będzie w porządku bieżącym powiaty polityczne w 30 kilometrowym pasie granicznym leżące, cyfra zaś dolna właściwe okręgi rewizyjne w pojedyńczych powiatach pogranicznych. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 czerwca 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 czerwca.

Zapowiadana tak często przez prasę wiernokonstytucyjną kampania sejmowa przeciw ministerstwu nie rozpoczęła się dotąd nawet w sejmie czeskim. Reforma ordynacyi wyborczej dała tam już i da jeszcze później powód do ożywczego starcia pomiędzy większością niemiecką i mniejszością czeską, ale nie stanowi to zapowiedzianej kampanii, bo jej głównym przedmiotem, jej treścią miało być rozporządzenie o języku urzędowym. W innych sejmach, w których stronnictwo wiernokonstytucyjne posiada większość niewzruszoną, także nie słychać o wyzywających wnioskach lub interpelacyach. Trafna jest zatem uwaga *Montags-Revue*, że w kołach opozycyjnych zapanowała pewna refleksya, którą możnaby uważać za zwrot ku umiarkowaniu. Gdyby wszyscy koryfeusze stronnictwa wiernokonstytucyjnego zechcieli w tej chwili szczerze wyspowiadać się z swoich przekonań zapatrywań i planów na przyszłość, pewnie wielu z nich przyznałoby, że taktyka dotychczasowa była fałszywą, że popełniono wiele błędów przed przyjściem hr. Taaffego do steru, że potem pofolgowano zanadto uprzedzeniom przeciw gabinetowi nowemu i dla konsekwencyi popełniano dalej błędy, z których największym jest pewnie ten, iż mimo wszelkich lojalnych zapewnień ministra-prezydenta, traktowano go ciągle za skrytego wroga konstytucyi i odrzucano wszelkie jego propozycye uzupełnienia gabinetu w duchu koalicyjnym, uwzględniającym sprawiedliwie interesa i siłę wszystkich stronnictw.

Uwagi godnemi są dalsze wywody wspomnianego powyżej dziennika. Hr. Taaffe — pisze on — rozporządza skonsolidowaną i pewną większością, czego nie można było powiedzieć o poprzedniej większości wiernokonstytucyjnej. Hr. Taaffe jest tedy ministrem-prezydentem według najściślejszych prawideł systemu parlamentarnego. Hr. Taaffe dąży do bezwarunkowego poddania się wszystkich narodowości i stronnictw konstytucyi istniejącej, a jeżeli to poddanie się skonstatowane zostanie faktami, dążyć będzie w zgodzie z wszystkiemi ludami do powolnych modyfikacyj w tym duchu, aby usunięte zostały najostrzejsze żądła, które praktyka i teorya ustaw zasadniczych wyłoniła przeciw pojedyńczym ludom i stronnictwom. Pierwsza część programu została dokonaną, druga zostaje jeszcze w dalekiem polu. Dlaczego? Może z tego powodu, że sprzeciwia się jej stronnictwo wiernokonstytucyjne? Wypadki z 20 września 1861 i 12 września 1871 wykazały, że opór ten nie jest wykonalnym. Nietylko samym zamachem stanu można sobie poradzić z stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Łagodniejszy od Belcredego i Hohenwarta mąż stanu może pozostać na gruncie obowiązujących ustaw i za pomocą dzisiejszej ordynacyi wyborczej zjednać sobie większość $^2/_3$, skłonną do najdalszych zmian konstytucyi. Jeżeliby kiedy hr. Henryk Clam-Martinitz miał objąć ster rządów, widzielibyśmy ten expe ryment urzeczywistnionym. Na tem jednak polega różnica między hrabią Taaffem a wynalazcami artykułów fundamentalnych, że pierwszy nietylko nie podejmuje żadnych aktów nieprawnych, lecz nadto nie przyłożyłby nigdy ręki do pokrzywdzenia jakiejkolwiek narodowości, jakiegokolwiek uprawnionego stronnictwa w Austryi. W hr. Taaffe znajdują obronę nietylko litera lecz także duch konstytucyi, która jest dlań nie środkiem lecz celem. Konstytucya orzeka równość i wolność wszystkich, więc hr. Taaffe, który pragnie usunąć skargi Czechów, nie może wyzywać rekryminacyj niemieckich. Modyfikacya konstytucyi może być dokonana tylko za dobrowolną zgodą Niemców. Dopóki parlament wybrany bez żadnego nacisku, parlament, w którym wszystkie ludy mogłyby wywierać całkowicie wpływ wymierzony im konstytucyą, nie zmieni ustaw zasadniczych państwa za zgodą wspólną, dotąd ustawy te do joty przestrzegane będą przez hrabiego Taaffego i posiadać w nim będą najwierniejszego stróża.

Powołując się na zdania znakomitych organów węgierskich, które oddają hołd lojalności hr. Taaffego, *Montags-Revue* kończy temi słowy: Konstytucya jest dla hr. Taaffego tarczą nietylko przeciw prawicy lecz i przeciw lewicy. Nikt nie zdoła odmówić hr. Taaffemu uznania, że nie naruszył żadnego prawa Niemców, chociaż samo stronnictwo wiernokonstytucyjne wyzywało go do tego przy każdej sposobności.

Sejm krajowy.

(VIII. posiedzenie dnia 24 czerwca 1880 r.)

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11, min. 22 przed południem pod przewodnictwem marszałka JE. Ludwika hrabiego Wodzickiego.

Ze strony rządu JW. p. Filip Zaleski, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Posłów obecnych 108.

Poseł Romanowicz wniósł interpelacyę do komisarza rządowego, w której

3)

HIDALGO

SZKIC Z ŻYCIA W MONTANIE

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

(Ciąg dalszy.)

Zrobiło się cicho. Tylko brzęk naczynia układanego na murawie się odzywał.

— Wracając do waszego życia — począł hidalgo po pauzie — nie wyklucza ono pomimo swych praktycznych celów i gorączkowych zabiegów, także i poezyi. Tak zwana *auri fames*, czyli żądza złota, prowadzi do pysznych widowisk naturalnych, przesądów i legend. Górnicy europejscy są bardzo zabobonni. W samej naturze waszego zajęcia, gdzie tyle od szczęścia zależy, widzę coś drażniącego nerwy i mistycznego. Może też dlatego dałem się doń namówić. Epizod mego życia, co z próżniaczego marzyciela i włóczęgi zmienił mnie w spekulanta, świadczy wyraźnie, jak łatwo jest wpaść z jednej ostateczności w drugą. Czy łaskawi państwo myślą sobie, że mnie zaprowadziła w te góry jakakolwiek myśl praktyczna?

Nikt nie rozumiał tych uwag.

— Gdzieżtam! Wpadłem w nie skutkiem chorobliwego humoru, w dzikiej pogoni za... sam nie wiedziałem za czem... chyba za zapomnieniem przeszłości, w awanturach i strasznych scenach. I znalazłem najpierw....

Ciekawość ogólna zaczęła się zaostrzać.

— No, zgadnijcie łaskawi państwo, co znalazłem, kiedy przejeżdżałem pierwszy raz tą drożyną?

— Hem! — zauważył właściciel tartaku. — Uderzyły pana piękne klony i orzechy. Szkoda, że tak daleko od miasta. Koło Heleny daje się czuć brak drzewa, ale transport ztąd i po złej drodze nie opłaciłby się w żaden sposób.

— Sądząc ze ścieżek ubitych na wzgórzach i sięgających prosto do wody, musi tu być moc zwierzyny — dodał jeden z kupców, myśliwy zawołany.

— A ja państwu powiadam — wtrącił otyły jegomość, który był zdjął surdut, bez względu na damy, i był właścicielem głównego hotelu w Helenie, zaawansowawszy do tej godności z zwykłego pocztyliona skutkiem szczęśliwych spekulacyj akcyami górniczemi — a ja wam powiadam, że go zastanowił ciasny wjazd do tej kotliny. Uważaliście zapewne, że skały zbliżają się tam do siebie i tworzą dziwną cieśninę, w którejby się dwa powozy nie były w stanie wyminąć. Bywało, gdy jeszcze powoziłem dyliżans, zwykłem był trząść się jak liść, ile razy przejeżdżałem tamtędy, bo para hultajów mogłaby tam była zatrzymać szybkowóz nawet pełen żandarmów. Cud prawdziwy, że mnie nic nigdy w tej cieśninie nie spotkało, choć miałem ja niemało nieprzyjemności w otwartszych miejscach. A przecież lasy przy tej części starej drogi miały zawsze bardzo złą reputacyę. Najśmielszy górnik nie byłby zboczył na cal z drogi, bo byłby się bał owych *coureurs de bois*, których rzekomo pełno w tych górach.

— Co do mnie — rzekł w końcu jeden z inżynierów — nie widzę tu nic osobliwego, prócz zwykłej formacyi kraju, posiadającego cenne kruszce; ale cała okolica Heleny przedstawia podobne cechy.

— Jakto, panie i panowie — zawołał don Miguel z udanem czy też prawdziwem oburzeniem — nikt z was nie umie znaleźć najpiękniejszego przedmiotu w tutejszym krajobrazie? Czy nie widzicie, czy nie chcecie widzieć tej białej nici, tam na prawo, zarysowanej wyraźnie na najwyższej górze?

— Gdzie, co?

— Tam! — mówił gwałtownie, pokazując palcem. — Zaczyna się u lodnika i....

— Strumień.... mały wodospad.... cóż w tem wszystkiem szczególnego? Pełno wyższych i szerszych wodospadów w Montanie.

— Gdyby to było w Europie — dodała panna Julia, odejmując lornetkę od oka — gdzie mają takie rzeczy w miniaturach tylko, możeby ta kaskada doczekała się rozgłosu. Widziałam w albumie mojej kuzynki, która podróżowała, obrazki podobnych młynówek. Ale tutaj....

I skrzywiła się.

— Przepraszam senoritę, że się z nią nie zgadzam. Co by jednak senorita na to powiedziała, gdybym ją przekonał, że ztąd widzimy tylko najwyższą część wspaniałej kaskady. Skały zakrywają sześć razy więcej. Chowają one także mnóstwo innych rzeczy.... jezioro, rzeczkę. Wszystko to ja odkryłem, zanotowawszy sobie w pamięci wodospad widziany z dyliżansu. Są tam cacka natury i cuda świata, powiadam państwu. Strumień spada prosto jak strzała, z wysokiej, gładkiej skały i tonie w prawdziwem morskiem oku, niezgłębionem prawie a czystem, że możnaby policzyć kamyczki na jego dnie.... istny turkus, oprawny w szmaragdy lasu! Byłbym zaprowadził państwo do tego jeziora prosto od mego szybu, który nie leży o dwieście kroków od niego, tylko że przystęp z tamtej strony jest bardzo trudny, zwłaszcza dla dam, dlatego też odłożyłem tę wizytę do popołudnia i poprowadzę panie bez fatygi, wzdłuż rzeczki. Usłyszycie też o niem piękną legendę....

— Zkąd u licha dowiedziałeś się tego wszystkiego? — pytał zaciekawiony fotograf. — Siedzę w Helenie więcej lat, niż ty miesięcy w niej przebyłeś i szukam pilnie za pięknemi widokami, ale jak żyw nie słyszałem o twojem jeziorze i legendzie....

— Widzicie państwo! zawołał tamten, podkręcając bródkę. — Widzicie państwo, jaka różnica zachodzi w skutkach pracy czysto utylitarnej, a badań kierowanych wyższym ideałem. Mój dobry, pilny przyjaciel szukał widoków, żeby je fotografować i sprzedawać swoje obrazki. Ja chodziłem za niemi po górach dla własnej satysfakcyi. Nim kieruje w znajdowaniu i wybieraniu tematów ogólna opinia, ja dobieram sobie innych sędziów przewodników, a oni pokazali mi najpiękniejszy kącik okolicy.....

— Jacy oni? — pytano zewsząd.

— Metysi.... Indyanie.... *coureurs de bois*.... nazywajcie ich jak chcecie. Ta wspólna garstka strzelców i górali, której mięszaną, francuzko-czerwoną krew trzymacie w pogardzie i których *patois* rozumieć nie chcecie! Wy ich nie traktujecie lepiej od dzikich zwierząt, a ja szukałem ich przyjaźni. Kiedy traf sprowadził mnie do Heleny, gdzie nie znałem żywej duszy, i smutek pędził mnie w przygody, spotkałem tych niedobitków.

— Jakto? senor wdawałeś się z ludźmi, na których cała społeczność nastaje, bo są zawadą cywilizacyi, bandytami! — deklamował oburzony porucznik.

— Im się zdaje — rzekł Hiszpan z flegmą — że zabieracie im sprawiedliwą ich dzierżawę więc też bronią swego, jak umieją. I wierzcie mi, że zamiast pędzić ich w najdziksze góry, byłoby piękniej i użyteczniej starać się o ich przyjaźń. Pamiętajcie, że ich ojcowie odkryli ten kraj, a ich matki czerwone i oni sami w nim się urodzili, więc zapewne znają go lepiej od was, moi panowie zagórscy. Ot, gdybyście tylko chcieli uwierzyć, że ci ludzie mają serca, intelligen-

zapytuje o powody zbyt długiej zwłoki w załatwianiu uchwał sejmowych Treść tej interpelacyi podaliśmy wczoraj w ostatnich wiadomościach, tu dodajemy, że interpelant wyliczył sześć ustaw i cztery rezolucye z r. 1878 niezałatwione, a mianowicie ustawy o kompetencyi władz do rozstrzygania rekursów w sprawach gminnych i powiatowych, o odpowiedzialności członków zwierzchności gminy i delegatów wobec gminy i rządu, o ustanowieniu służby gminnej, tudzież o władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną i nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin, o wykonaniu orzeczeń i rozporządzeń reprezentacyj powiatowych, oraz ustawę budowniczą dla m. Krakowa — dalej rezolucye o zaprowadzenie oddziału górnictwa i hutnictwa przy instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie, o zaprowadzenie języka polskiego w czynnościach urzędowych zarządów galicyjskich kolei żelaznych; o poborze datków na płace nauczycieli szkół ludowych i o reformie ordynacyj wyborczych izb handlowo-przemysłowych we Lwowie i Brodach.

Interpelacya ta zostanie doręczona p komisarzowi rządowemu. Co do pięciu pierwszych ustaw odpowiedź wys. rządu nadeszła już podczas tegorocznej sesyi, a co do ustawy budowniczej krakowskiej bezpośrednio przed otwarciem sesyi, zaś co do rezolucyj dotychczas nie ma odpowiedzi.

Wiadomość o ukonstytuowaniu się komissyi gminnej i kredytowej również już wczoraj podaliśmy.

Wniosek p. Męcińskiego poparty przez 67 posłów brzmi dosłownie jak następuje:

„Wobec zagrażającego krajowi niebezpieczeństwa, iż wskutek taryfy klasyfikacyjnej, zaproponowanej przez rząd centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego, podatek ten u nas byłby tak znacznie podwyższonym, że doprowadziłby kraj nasz do nieodzownej ruiny, Sejm wybierze komissyę z 7 członków do zbadania tej sprawy i przedstawienia Sejmowi jak najspieszniej odpowiednich wniosków, dążących do usunięcia grożącej niesprawiedliwości i nieodzownego zubożenia.“

Nagłość tego wniosku uchwalono, poczem p. Męciński w uzasadnieniu podnosi, że zarówno liczne podpisy jakoteż ogólne poparcie wniosku nagłości przez Izbę są wskazówką, iż wniosek ten nie jest jego własną inwencyą, lecz, że wszyscy posłowie pojmują ważność i doniosłość poruszonej sprawy, że czują, iż krajowi zagraża klęska, któraby go do ostatecznej doprowadziła ruiny. Przed kilku dniami dopiero czytaliśmy tę taryfę, ale największych pesymistów wprowadziła ona w zdumienie Wysokość jej przechodzi wszelką miarę i sprawiedliwość. Przedstawia nie klasyfikacyi w tej formie jest nadto pominięciem ustawy, opierającej się na zasadzie, że oszacowanie ma być dopełniane przez nas samych. Cyfry, które w tej klasyfikacyi widzimy, nie są zgodne ani z cyframi komisyj szacunkowych ani nawet z cyframi, podawanemi przez referentów urzędowych. Popodnoszono je dowolnie, nie według żadnej normy lecz tu o kilkadziesiąt, tam o kilkanaście procent, jak się zdawało. Nie jest to zatem podwyższenie ogólne i jednakowe, ale jest coś gorszego, bo podwyższenie ogólne, chociaż niesprawiedliwe, nie byłoby przynajmniej dowolnością. Tutaj dowolność posunięto do ostatnich granic. Takiej dowolności nie ma w żadnem państwie konstytucyjnem. Komisya centralna nie ma prawa zmieniać aktu oszacowania tak dowolnie. Dotychczas płaciliśmy podatku gruntowego 4,618.000, teraz musielibyśmy płacić 6,520.000 złr. czyli o 1,902.000 złr., t. j. o $41^1/_5$ prc więcej. Lecz na tem jeszcze nie koniec. Rząd zamierza przeklasować grunta we wszystkich prawie powiatach, nietylko więc podniesiono taryfę do maksymalnych granic, ale nadto chcą jeszcze podnieść za pomocą przeklasowania, bo o tem, że takie przeklasowanie pociągnęłoby za sobą tylko przeniesienie niektórych gruntów do klas wyższych, nie zaś przeciwnie, nikt u nas niezawodnie nie wątpi.

Nie pojmuję, jakim sposobem wobec ogólnej ruiny kraju, wobec zubożenia, wobec pożyczek głodowych, rząd mógł przyjść do rezultatu, że aby było dobrze, trzeba podwyższyć podatki, i dziwię się, że coś podobnego można było nazwać reformą podatku gruntowego. My już dziś na podatki nie wystarczamy, cóż nastąpi, gdy nam jeszcze dwa miliony do płacenia przybędzie?

Nie obwiniam tutaj bezwzględnie dzisiejszego rządu, są to resztki pozostałe po dawniejszym, ale rząd dzisiejszy ma obowiązek zaradzić złemu. Nie mamy cła ochronnego, racyonalnych taryf przewozowych, nie mamy fabryk i przemysłu; wszystko, co jest bogactwem naszem, ciągnie się z ziemi. Anomalią byłoby, gdyby dzisiaj, kiedy hasłem się stało, że rząd sprzyja krajowi, fiskalizm miał zabijać to jedyne źródło produkcyi. Drogą podnoszenia podatku niepodobna jest dojść do ekonomicznego podniesienia kraju. Ponieważ rzecz nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygniętą, należy zatem, ażeby Sejm podniósł w niej głos, który, miejmy nadzieję, nie pozostanie bezskutecznym (*Brawa i oklaski*).

W głosowaniu wniosek p. Męcińskiego z jednomyślnością skonstatowaną przez hr. Marszałka przyjęto i uchwalono przystąpić do wyboru komisyi na tem jeszcze posiedzeniu.

W dalszym ciągu wniesiono 56 petycyi, z których 19 odesłano do komisyi budżetowej, a mianowicie: petycyę rady pow. w Lisku, na wniosek p. Tyszkowskiego odczytaną w całości, o oszczędności w wydatkach krajowych; urzędników Wydz. kraj. o pokrywanie należytości stemplowej od dekretów nominacyjnych z funduszu krajowego; wydz pow. w Jarosławiu o zasiłek na budowę cerkwi; Tow. pedagogicznego o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Przemyślu gminy Przewrotne, Felicyanek w Bełzie i gminy Jaworowa o subwencye lub pożyczki na budowę szkół; towarzystwa Harmonji we Lwowie, wystawy kołomyjskiej, zakładu głuchoniemych we Lwowie, szkoły prywatnej głuchoniemych Berdacha i straży ochotniczej krakowskiej o subwencyę lub zapomogi; Eustachego Wierzbickiego o subwencyę na kształcenie się w piwowarstwie i gorzelnictwie; b. przedsiębiorców budowy szpitala w Kulparkowie o nadwyżki do cen z powodu poniesionych strat; Anieli i Apolonji Czajkowskich, Ignacego Seuchtera, Klementyny Starzewskiej i Zofii Szechowiczowej o zapomogi.

Komisyi administracyjnej przekazano 10 petycyj: z rad powiatowych w Sanisławowie i Bohorodczanach i rady miejskiej w Stanisławowie w sprawie zużytkowania soli nawożonej bydlęcej i kuchennej; wydz. powiatowego w Skałacie i rady miejskiej w Tarnopolu o przeniesienie, zaś wydziału pow. i zwierzchności gminnej w Brodach o pozostawienie na miejscu Izby handlowej brodzkiej, nauczycieli z Tarnopola o zaliczenie tego miasta do pierwszej klasy pod względem płac, urzędników szpitala św. Łazarza w Krakowie i Piotra Bociańskiego, nauczyciela, o dodatki aktywalne.

Do komisyi drogowej odesłano 8 petycyj w sprawie dróg: Lwów-Stojanów, Lwów-Hołosko wielkie, Brody-Podkamień-Załośce-Tarnopol, Buczacz-Nieżwiska, gościńca suskozatorskiego, dojazdów do kolei w Krakowie i w Kniażem, tudzież kawałka drogi w Kańczudze.

Komisyi petycyjnej przekazano petycye: nauczycieli z Przemyśla o polepszenie bytu, rady szkolnej miejscowej w Bóbrce o podwyższenie płacy nauczyciela, Stanisława Wohlthala b. nauczyciela o emeryturę; gminny Bóbrki o zasiłek i o pożyczkę na budowę domu szkolnego; Aleksego Rebakowskiego o przyspieszenie sprawy z c. k. dyrekcyą skarbową.

Do komisyi prawniczej odesłano petycyę wydz. powiatowego i gminy w Brzozowie o sąd kolegialny w Sanoku; gminy Podbuże przeciw przeniesieniu sądu do Borysławia; kapituły krakowskiej o przyłączenie wsi Brzezinka do starostwa w Krakowie; gminy Czerkasy o przyłączenie do starostwa we Lwowie i sądu w Szczercu.

Petycye rady miejskiej i wydz. pow. w Stanisławowie oraz gminy i wydz. pow. w Brzozowie, tudzież wydz. pow. w Gródku w sprawie reformy szkół średnich odesłano do komisyi edukacyjnej; wydz. pow. w Łańcucie o ograniczenie parcelacyi gruntów i filji Tow. gosp. w Tarnowie o ustanowienie tamże ekspozytury biura melioracyjnego do komisyi kultury krajowej, wreszcie petycyę wydz. pow. w Myślenicach w sprawie zwinięcia gmin nieopłacających przynajmniej 200 złr. podatków bezpośrednich do komisyi gminnej.

Z porządku dziennego przedłożenia rządowe z projektem ustawy o języku wykładowym w wyższem gimnazyum w Brodach, odesłano do komisyi edukacyjnej.

Poseł Max przemawia w uzasadnieniu swego wniosku co do przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. Siedziba Izby w Brodach nie odpowiada potrzebie, Izba ta z natury rzeczy powinna się znajdować w głównym punkcie ruchu handlowego, ile możności w środku okręgu. Dawniej Brody jako wolne miasto zajmowały stanowisko dominujące, były składem towarów zagranicznych, dziś rola ta ustała, dziś co do handlu produktami rolnemi nie mają one prawie żadnego znaczenia, a co do handlu przewozowego bardzo małe. Główną gałęzią handlu wywozowego u nas jest zboże i produkta przemysłu rolniczego. Pod tym względem Podole zajmuje dominujące stanowisko, udział jego wynosi czwartą część ogólnej produkcyi Galicyi a trzecią część ogólnego eksportu. Produkcya wódki i bydła wypasowego i przemysł młynarski także tam większe. Handel cały koncentruje się w Tarnopolu, który, śmiało rzec można, jest stolicą i punktem głównym tej części kraju. Mowca cyframi popiera swoje twierdzenie i kończy prośbą o odesłanie wniosku do komisyi administracyjnej.

Poseł Hausner uważa, że wniosek ten jest tak niezwykłej natury, iż w sposób zwyczajny załatwiony być nie może. Idzie tu o odebranie miastu ważnej instytucyi, o pozbawienie pewnego grona obywateli praw konstytucyjnych i politycznych, ordynacyą wyborczą im nadanych, a więc o zmianę ordynacyi wyborczej do Sejmu i Rady państwa Z tego powodu mowca wnosi odesłanie tego wniosku do osobnej komisyi konstytucyjnej z 5 członków złożonej.

Poseł Max. Nie przypisuję wnioskowi mojemu takiego znaczenia jak p. Hausner, tylko znaczenie czysto ekonomiczne i handlowe. Działalność Izby handlowej pod temi względami paraliżuje jej siedziba w Brodach, dlatego przeciwny jestem wybieraniu osobnej komisyi i obstaję przy moim wniosku.

Poseł Zucker zwraca uwagę, że tu nie idzie to, jak kto wniosek pojmuje, ale jaki jest w istocie jego charakter, a to p. Hausner dokładnie wyświecił. Już w r. 1878 noszono się z myślą tych przeprowadzin, ale rzecz przedstawiała pewne trudności, konieczność zmiany ustaw państwowych, więc ją odłożono na później. Mowca wątpi, żeby teraz nadeszły właściwsze czasy. Przytem w komisyi administracyjnej są reprezentanci Tarnopola a nie ma przedstawiciela Brodów dlatego mowca jest za wyborem osobnej komisyi.

Wniosek p. Hausnera upadł w głosowaniu i uchwalono przekazanie tej sprawy komisyi administracyjnej.

Poseł Hausner uzasadnia swój wniosek w sprawie przeniesienia siedzib kolei żelaznych z Wiednia do kraju. Mentorowie parlamentarni — powiada mowca — uważają wznawianie wniosków odrzuconych za marne, niepotrzebne i szkodliwe gdyż to pewną cząstkę czasu zabiera. Takie wnioski wznowione zowią oklepanemi, wznawianie ich gardłowaniem, a tych, którzy je wznawiają goniącymi za efektem i popularnością. A jednak nasz poseł do Rady państwa, któryby się kierował temi zasadami, musiałby niemal wszystkie sprawy krajowe pomijać milczeniem, gdyż apatya i zła wola ciągle tam stawiają zapory. Kto wierzy w słuszność swej sprawy, powinien wierzyć w jej zwycięztwo, dlatego mowca wznawia w Sejmie rezolucyę, która w Radzie państwa nie doczekała się załatwienia. Tutaj nie spotka ona umysłów tak skostniałych rutyną, uprzedzeniem i zawiścią, jak w Radzie państwa, gdzie jakby się obawiano dodatniej strony tej reformy, a przedewszystkiem przyczynienia się jej do usunięcia owej sztucznej bierności naszego kraju, miłej i pożądanej tym, którzy pod tą zasłoną wygodnie praktykują odmawianie słusznych żądań i nakładanie niesłusznych ciężarów. (*Brawo*). Do czterech głównych kolei krajowych państwo dopłaca rocznie 5,824 000 zł., a że kraj nasz przyczynia się do wydatków państwa mniej więcej w 12 prc. przeto przyczynia się do rocznej dopłaty kwotą 700.000 zł. Byłoby zatem pożądanem obniżyć wydatki tych kolei, a tu najpierw da się zrobić oszczędność na kosztach zarządów tych kolei, które wynoszą 1,264.000 zł. czyli 28 prc. całej rocznej subwencyi, a $7^1/_{10}$ prc. dochodu brutto. W innych krajach zarząd kosztuje 3 do 4 proc. więc oszczędność mogłaby wynieść przeszło 600.000 zł., a dałaby się osiągnąć przez przeniesienie zarządów do kraju. Sprawa ta leży zatem w interesie skarbu państwa, ażeby go uwolnić od szkodliwych następstw ukochanej centralizacyi kolejowej. W Prusach zarządy wszelkich kolei mają siedziby w Elberfeldzie, Kolonii, Wrocławiu i Magdeburgu, z 37 kolei tylko sześć ma siedzibę w Berlinie, nawet takie linie, ktore dochodzą do Berlina, administrowane są ze Szczecina lub Zgorzelic.

Kolej Albrechta jest nawet statutem swoim obowiązaną do przeniesienia zarządu do Lwowa Rząd ma prawo tego wymagać, a nam służy również prawo i obowiązek domagać się tego. (*Brawo!*) Co do innych kolei wniosek mój żąda przedewszystkiem usunięcia z Wiednia tych biur, które tam nie mają nic do czynienia. W biurach tych jest 277 urzędników ze stałą siedzibą w Wiedniu. Sprowadza to rozmaite ujemne następstwa. Pan Merunowicz w broszurze swej przytacza, że kożuchy baranie dla służby kolejowej kupują się w Wiedniu i sprowadzają się do Galicyi. (*Wesołość*). Raz nawet kolej czerniowiecka styliska do łopat w Wiedniu dla Galicyi zakupiła. Są to dziwolągi ekonomiczne, które się wytworzyły w tych dyrekcyach oderwanych od kraju. (*Brawo*).

Ale co ważniejsza, brak styczności ciągłej z krajem, wytępia zdrowy zmysł tych generalnych dyrektorów, utrudnia zrozumie-

---

cyę i zmysły podobne do waszych, a często lepsze, i gdybyście zamiast tępić ich bez pardonu, spróbowali ich wcielić w waszą społeczność, kto wie, czy by nie pokazali jeszcze innych jezior, podobnych do *Claire Fontaine*....

— Jakto? mają i nazwisko dla tej wody? — pytały damy.

— A jużci, że je mają. Oni dawno nazwali każdą skałę i każde zródło, a ich imiona zwykły brzmieć poetycznie. Wracając do mego zdania, dodam jeszcze że nie dla samej zabawki wartoby zbadać tajniki, do których oni tylko klucz posiadają. W tych wertepach leżą podobne skarby niewyczerpane i nieznane. Ot, studyując ich ulubione jezioro, znalazłem moją kopalnię....

— Ach, jak to ślicznie! — wołały panie, klaskając i cisnąc się koło hidalga. — Powiedz pan, jak to było?

— Długa historya.... Jej sens moralny podam jednak jeszcze przed obiadem. Nie lubię chwalić własnych przymiotów i cenię skromność nadewszystko, więc przychodzi mi to trudno, ale gdy ta rzecz zawiera naukę i dla innych panów, warto ją ogłosić. Złoto leżące w tej kopalni będzie nagrodą moich pielgrzymek do malowniczych widoków i ludzkiego traktowania tubylców....

Wołanie do obiadu przerwało jego przechwałki. Biesiada *al fresco* wypadła zaszczytnie tak dla dam, co ją urządziły, jak dla inteligencyi Heleny, która okazała przy niej wilczy, godny górali apetyt. Gdy przyszło do toastów, damy wychyliły duszkiem zdrowie bohatera dnia, odkrywcy jeziora i złotej żyły. Łatwo było poznać, że don Miguel skaptował ich serca. Co dziwniej, nawet chłodni czciciele mamony, składający kwiat męskiej Heleny, zagrzali się do tego człowieka, umiejącego połączyć praktyczność z szlachetniejszemi instynktami, interes z poczuciem piękna, nieodtrącającego darów Bożych, które spotyka w drodze. Bogata wdowa okazywała żywsze zadowolenie od innych członków kompanii i kładła na talerz hidalga podwójne porcye indyka i konfitur. Pastor Metodystów chmurzył się tylko. Był to człek znany z złośliwego humoru. Zaraz też szepnął do mnie z zawiścią łatwą do wytłómaczenia, bo zacny ten misyonarz należał do tych, których właścicielka młyna uraczyła czarną polewką:

— Ostateczności zawsze się stykają. To Herod nie kobieta, kiedy chodzi o interes i w normalnych stosunkach szczwana, jak lis, ale sfiksowała na punkcie sentymentalności i arystokracyi. Przeszłego roku bawił w Helenie Niemiec, o którym powiadano, że ojciec jego był baronem, a on sam uciekł ze szkół i przywlókł się bez grosza w te strony. Czy pan uwierzy, że baba szalała za nim, choć byłaby mogła być jego matką? W końcu to się sprzykrzyło niektórym — dodał mrugając złośliwie — i wsadzili go na wysokiego muła głową do ogona, a potem oprowadzili z paradą po mieście. Dawszy mu garść złota i muła, kazali mu wynieść się z Heleny, jeżeli mu życie miłe. Chłopak zrozumiał skinienie i znikł, ale z tym hidalgiem byłaby trudniejsza sprawa, bo nie wygląda na człowieka, z którym by można bezpiecznie po żartować, a od kiedy znalazł kopalnię, ma też i przyjaciół.

Obiad był zjedzony. W koszach było pusto. Powywracane butelki leżały na trawie próżne, a dzieci tłukły twarde orzechy brazylijskie, w czem im pomagał Hiszpan, gryząc owe orzechy i pokazując przy tej sposobności białe, wybornie zachowane zęby. Zdawało mi się, że czynił to z odrobiną ostentacyi. Kiedy czarna kawa syczała w kociołku, zebrał nad strumieniem wiązankę liści, z których sporządził sałatę, zaprawiając ją z biegłością Francuza. Swieże, soczyste, chrupiące listki smakowały paniom, a talent robienia sałaty z niczego prawie podniósł w ich oczach charakter don Miguela, który umiał tyle pięknych rzeczy, usługiwał z gracyą skończoną i posiadał delikatną rękę, wspaniałym brylantem ozdobioną.

Po kawie wyjął nasz bohater chustkę jedwabną i pokazał damom, w jaki sposób święta inkwizycya zwykła była wiązać więźniów parami i takiego rodzaju węzłem, że tylko wtajemniczeni byli w stanie go rozplątać. Na próbę związał porucznika z panną Julią, a wszelkie szamotania narzeczonych celem rozłączenia się były bezowocowne. Kompania śmiała się do rozpuku, a złośliwy pastor bąknął:

— Gdyby był tak związał parę małżonków, dałbym głowę, że umieliby się rozłączyć.

Potem zaspiewał hidalgo barkarolę, w własnem tłómaczeniu, jak powiadał, i mówił w niej o przechadzkach po Prado, o drobnych, skrzydlatych stopach. oczach ognistych i wyzywających, o wachlarzach i mantyllach.

Chór powtarzał zakończenia zwrotek.

— Do chóru potrzeba kastanietów! — wołał rozochocony spiewak. — Senor fotograf raczy mi pożyczyć swojego kapelusza...

Biedny artysta nie śmiał odmówić szlachetnemu przyjacielowi nowiuteńkiego, czarnego kapelusza — był to najlepszy cylinder w Helenie, gdzie okrycia tego rodzaju nie trafiają się często. Hidalgo bębnił zawzięcie w kapelusz, a fotograf stał z miną ogłupiałą. Słońce piekło jego łysinę i wielkie, gęste krople potu spływały z niej po jego pyzatej, czerwonej twarzy. Brylant Hiszpana świecił jak rakieta kongrewska.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie potrzeb i dążeń kraju, wystawieni są oni na wpływy często nieprzychylne krajowi. W jakich sferach przeważnie obracają się ci możno-władcy i ku czemu są głównie skierowane ich usiłowania, o tem obrazowo najlepiej świadczy firmament gwiazd zawieszonych na ich piersiach i ilość przydomków i tytułów przyczepionych do ich nazwisk. (*Wesołość*). Nie mam nic przeciw takiemu zdobieniu kierowników naszych kolei, tylko pragnąłbym, aby te odznaki zostały uzyskane na właściwem polu działania, wśród zatrudnień przedsiębiorstwem nakazanych, za osiągnięte reformy, oszczędności i ulepszenia, nie za krążenie około słońc ministeryalnych i za eskortowanie wysokich i najwyższych osobistości zagranicznych. (*Brawo*).

Odpowiednio tym zwyczajom i nagrodom odbywają się arcyrzadkie odwiedziny naszego kraju przez kierowników tych kolei i obracają się w pochody tryumfalne, jak owa pamiętna podróż generalnego dyrektora w roku 1878, połączona z wręczeniem adresu i nakazaną w programie wielką ciszą na dworcu i peronie. (*Wesołość*). Myśmy tak przyzwyczajeni przyjmować wszystko, co jest i co weszło w zwyczaj, za naturalne i rozsądne, że straciliśmy wszelki zmysł dla ocenienia kolosalnej komiki tych kosztownych ostentacyj. (*Wesołość*).

Wszystko to znikłoby odrazu, jak różdżką czarodziejską dotknięte, gdyż generalny dyrektor z siedzibą w kraju stałby się tem, czem być powinien, t. j. pierwszym kierownikiem, ale i pierwszym sługą przedsiębiorstwa dla dobra kraju założonego i pobierającego dochody wyłącznie z kraju. (*Brawo*). Wtedy z łatwością dałaby się usunąć niejedna monstrualność taryfowa, przekształcenie języka urzędowego nastąpiłoby samo przez się, gdy dziś naleganie wszelkich radców zawiadowczych nawet do spolszczenia biletów choć w połowie doprowadzić nie mogły.

Jedynym argumentem przeciw memu wnioskowi była trudność zwoływania walnego zgromadzenia akcyonaryuszów raz w rok gdzieindziej jak w Wiedniu Ale ta wrzekoma przeszkoda jest tylko pozorną, gdyż możnaby pozostawić Wiedniowi przywilej być stałą i wyłączną siedzibą tych zgromadzeń, to jest tego zbiorowego kiwania głowami. (*Wesołość*). Przeciw tej reformie przemawia rutyna, *vis inertiae* i osobisty interes tych, dla których stan taki jest korzystny.

Co do formalnego traktowania proszę o odesłanie tego wniosku do komissyi administracyjnej. (*Brawo i oklaski.*)

Odesłanie do komissyi uchwalono.

P. Paweł **Popiel** w uzasadnieniu wniosku co do założenia internatu przy seminaryum nauczycielskiem we Lwowie przypomina, że wniosek ten był już w roku 1877 uchwalony w komissyi, ale nie przyszedł pod obrady dla braku czasu, prosi więc o odesłanie go do komissyi edukacyjnej, co bez dyskussyi uchwalono.

W dalszym ciągu p. **Lenartowicz** wniósł sprawozdania o sześciu petycyach przez komissyę petycyjną załatwionych.

Bez dyskusyi zgodnie z wnioskiem komissyi załatwiono przychylnie petycye: Julji Olewińskiej o wyznaczenie pensyi wdowiej i Epifaniusza Jaremowicza o *veniam aetatis*, oraz odesłano do Wydziału krajowego, jako władzy właściwej, petycyę Michaliny Zalewskiej, artystki dramatycznej, o wyznaczenie emerytury.

Co do petycyi o subwencyę dla bursy św. Kazimierza w Tarnowie, komissya wnosi prolongowanie komitetowi bursy pożyczki 2.000 zł. z funduszu krajowego udzielonej i rozłożenie spłaty na 8 rat półrocznych

Poseł **Pietruski** zwraca uwagę, że komitet prosił o subwencyę a komissya nic pod tym względem nie orzekła.

Sprawozdawca p. **Lenartowicz** wyjaśnia, że wniosek komissyi jest milczącem przejściem do porządku dziennego nad żądaniem subwencyi.

P. hr. **Golejewski** nadmienia, iż komissya w motywach wykazała powody, dla których subwencyi nie udziela.

P. **Skałkowski** ze względu, że bursa tarnowska należy do najpożyteczniejszych instytucyj tego rodzaju w kraju naszym i że zbyt wielkie raty wpłynęłyby na zmniejszenie jej dobroczynnej działalności, wnosi rozłożenie pożyczki na 8 rat rocznych, co p. **Spławiński** popiera.

Sprawozdawca poseł **Lenartowicz** oświadcza, że osobiście byłby przychylnym tej poprawce, lecz imieniem komissyi obstaje przy jej wniosku.

Wniosek z poprawką p. Skałkowskiego przyjęto.

Co do petycyi Władysława Żebrawskiego, konduktora dróg o zapomogę, komissya wnosi udzielenie 100 zł zapomogi.

Poseł hr. **Golejewski** przemawia w poparciu tego wniosku ze względu na przykre położenie i gorliwą służbę petenta.

Poseł hr. **Krukowiecki** wnosi odesłanie tej sprawy do komisyi budżetowej, gdyż tam wszelkie przedmioty obciążające budżet traktowane być winny.

Poseł dr. **Zyblikiewicz** oświadcza, że po raz ostatni chce walczyć o zasadę we wszystkich parlamentach przyjętą, że o wydatkach wielkich czy małych referuje się na podstawie drukowanego sprawozdania, którakolwiek komisya referuje o wydatkach, niech drukuje sprawozdanie, aby wiedziano, o co chodzi. Każdego roku mowca o to walczył, ale daremnie, dziś ogranicza się na proteście przeciw takiemu postępowaniu.

Hr. **Marszałek**. Dziwię się, że p. Zyblikiewicz walczy od tak dawna z taką stanowczością, a nie zrobił bardzo prostej rzeczy, t. j. nie uczynił wniosku, aby Sejm polecił biuru sejmowemu w ten sposób postępować. Przez podanie takiego wniosku i przyjęcie go w Izbie rzecz będzie odrazu załatwiona.

Poseł dr **Zyblikiewicz**. Każdego roku się to powtarza i każdego roku jest tendencya, żeby wszystkie sprawy tyczące się wydatków szły do komisyi budżetowej. Ale mniejsza o to, niech idą i do petycyjnej, ja żądam tylko drukowania sprawozdań w takich razach i w tym duchu czynię wniosek.

Hr. **Marszałek**. Muszę się przyznać do pomyłki, bo rzecz, której szan. poseł, jak powiada, dotąd nie mógł wywalczyć, jest już wywalczona uchwałą Sejmu z dnia 7 kwietnia 1876, ażeby sprawozdania komisyi o petycyach były drukowane, jeżeli zawierają obciążenie budżetu, projekta lub zmiany ustaw. Dziś więc dalej takie sprawy przedstawiane nie będą.

Pos. hr. **Golejewski**. Nie spodziewałem się, że p. Zyblikiewicz zechce z armaty strzelać na wróbla. Komisya załatwiła sprawę, którą jej przekazano, rzecz tyczy się tylko 100 zł. Taki gwałt robić o taką bagatelę, zdaje mi się, nie warto, bo przez to ani budżet nie upadł ani świat nie będzie przewrócony.

Poseł hr. **Krukowiecki** odpowiada poprzedniemu mowcy, że jakkolwiek strzelanie na wróbla jest zakazanem, lecz gdy ich będzie zanadto to mogą się stać szkodliwemi. Mowca wnosi cofnięcie uchwały na tem posiadaniu bez drukowanego sprawozdania powziętej.

Hr. **Marszałek** oświadcza, że na cofnięcie uchwały zapadłej zezwolić nie może.

Poseł dr. **Zyblikiewicz** zabiera głos w sprawie osobistej, wyjaśnia, że zabrał głos przy wydatku 100 złr. ponieważ wiedział, iż wkrótce ma być wniesiony wydatek 4.000 złr.

Poseł hr. **Golejewski** odpiera, że sprawozdania są złożone na 24 godzin w biurze sejmowem, a kto ich tam nie przegląda to i drukowanych nie będzie czytał.

Hr. **Marszałek** usuwa z porządku dziennego petycyę konduktora Żebrawskiego.

Co do petycyi Józefa Denysowicza o *veniam studiornm*, komisya wnosi przychylenie się do prośby.

Poseł ks. **Jasienicki** w obszerniejszem przemówieniu sprzeciwia się temu i wnosi przejście do porządku dziennego.

Po przemówieniach pp.: hr. **Golejewskiego**, **Hoszarda** i sprawozdawcy p. **Lenartowicza** w obronie wniosku komisyi, wniosek ks. Jasienickiego odrzucono a przyjęto wniosek komisyi.

Dalsze sprawozdania o petycyach, hr. Marszałek usuwa z porządku dziennego dla przesortowania, które mają być drukowane i zarządza wybór komisyi w myśl wniosku p. Męcińskiego uchwalonej.

Na 85 głosujących otrzymali pp.: Alfons Czajkowski, Grocholski i Męciński wszystkie głosy, Wesołowski 81, Smarzewski 78, Apolinary Jaworski 73 Haller 52.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 20. Następne posiedzenie w sobotę d. 26 czerwca o godzinie 11. Na porządku dziennym oprócz dalszych sprawozdań o petycyach, jest sprawozdanie komisyi prawniczej, co do przyłączenia trzech gmin do sądu powiatowego w Przemyślu i sprawozdanie komisyi kultury krajowej w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozprawy nad amnestyą).

Podajemy za paryskim korespondentem *Neue Freie Presse* bardzo ciekawy opis przebiegu rozpraw nad projektem amnestyi, które się odbyły dnia 21 czerwca w francuskiej Izbie deputowanych. Przed pałacem burbońskim zebrało się tylko niewielu ciekawych, pomiędzy tymi kilka osób w białych i błękitnych bluzach, zato galerye były przepełnione przeważnie damami. Dyskusya nad innemi sprawami trwała do godziny 5 po południu. Wśród ciągłego niepokoju przemawiali po największej części członkowie prawicy, którym chodziło widocznie o zwlekanie dyskusyi nad projektem amnestyi. Lewica niecierpliwiła się w wysokim stopniu. Wtem zaczęło grzmieć i błyskać. Paweł Cassagnac zawołał, wskazując ku niebu: „Otóż macie znaki z góry!“ O godzinie 5 przyszedł wreszcie pod dyskusyę projekt amnestyi. Wśród głębokiej ciszy odczytał sprawozdawca komisyi motywa projektu. Czytanie to przerywała lewica hucznemi oklaskami. Komisya zaleciła jednogłośnie przyjęcie projektu w formie rządowej. (Oklaski.) Umiarkowani republikanie ze stronnictwa Dufaura wysłali na trybunę Kazimierza Periera dla zwalczania ustawy. „Jestem, mówił Périer, w tem przykrem położeniu, iż muszę odmówić głosu gabinetowi, który posiada moje zaufanie“. Minister sprawiedliwości Leroyer powiedział w swoim czasie, że niepodobna posunąć się poza częściowe ułaskawienie. Tak samo prezydent ministrów powiedział przed czterema miesiącami, że na zapytanie, czy należy ogłosić amnestyę, nadeszła z kraju odpowiedź, iż nikt nie życzy sobie amnestyi całkowitej. Teraz p. Freycinet jest naraz innego zdania. Krok ten wydaje się mowcy symptomem mniej rozumnej i mniej stanowczej polityki. (Oklaski w lewem centrum).

Wśród ogólnego naprężenia zabrał głos minister **Freycinet**. „Sam nie przewidywałem tego w lutym, że w czerwcu będę żądał amnestyi, ale godziny dziejowe nie stosują się do zegara, który nie idzie. (Ironiczne śmiechy na prawicy). Fakt i objawy opinii publicznej posunęły wskazówkę zegarową. Amnestya nie jest już środkiem agitacyi w kraju. Porządek jest zapewniony, bezpieczeństwo publiczne nie było nigdy tak zupełne jak dzisiaj. Rząd trzyma partye w przynależnych karbach; 400 deputowanych, którzy przed czterma tygodniami głosowali przeciw amnestyi, będą dzisiaj za nią głosowali. (Smiech. Hałas na lewicy). Czy chcecie, abyśmy się uporczywie sprzeciwiali powszechnemu życzeniu narodu? (Huczne oklaski na lewicy.) Potęga faktów zawsze jest jednaka! Nastąpiły wypadki, które narzucają amnestyę jako rezultat oportunistycznej polityki. (Głosy z prawicy: Ach tak!) Tak jest! Kwestya ta już dojrzała. Rząd zdał sobie sprawę z życzeń opinii publicznej i większości Izby. (Huczne oklaski). Boli mnie to, że członkowie większości występują przeciw amnestyi. Przyjdą oni później do przekonania, że krok ten jest w interesie ojczyzny. Od nich też zależy, aby temu krokowi nadać pojednawczy i konserwatywny charakter.

Następnie wszedł na trybunę **Cassagnac**. Przerywali mu ciągle rozmaici członkowie lewicy, w skutek czego dyskusya przybrała charakter bardzo gwałtowny. „Mowa ministra, powiada Cassagnac, jest przyznaniem się do słabości. Clémenceau rzekł pewnego razu: „Uchwalenie amnestyi było by dzisiaj dowodem siły. Później będziecie ją *musieli* uchwalić, a wtedy będzie to dowodem słabości.“ Rząd nie występuje w charakterze pana, ale sługi większości. (Oklaski na prawicy i hałas). Ministerstwo nie odniesie żadnych korzyści z kroków, które mu zostały narzucone. Jeśli wskazówka na zegarze posunie się naprzód, to zegar idzie źle i należy go zanieść do zegarmistrza. (Śmiech). Jakież to właściwie wypadki uczyniły amnestyę konieczną? Kandydatura Blanquiego nie może być uważaną za dowód uspokojenia kraju, a cóż się stało w Paryżu? Wybrano galernika do rady municypalnej; to jest dowód uspokojenia! Trinquet został wybrany przeciwko Gambecie. (Tu Cassagnac przerwał na chwilę. Gambetta odzywa się do prawicy: „Dlaczegoż nie dajecie oklasków?“ Prawica bije oklaski. Gambetta prosi wiceprezydenta, aby zajął krzesło prezydyalne. (Poruszenie). Cassagnac staje się od tej chwili jeszcze bardziej wyzywającym, tak że wiceprezydent Bethmont kilkakrotnie mu przerywa).

Cassagnac mówi dalej: Gambetta chce amnestyi! Dlaczego? Ponieważ wybory się zbliżają — ale największą zbrodnią w świecie była komuna.

Maillfeu: I dzień 2 grudnia!

Cassagnac: 2 grudnia zginęło 500 ludzi, a przez komunę 30.000!

Naquet: 2 grudnia mordowano Francyę. (Oklaski i hałas).

Cassagnac: 4 września zgwałcił Francyę (Głosy: Do porządku!)

Wiceprezydent **Bethmont**: Okrzyk Naqueta jest tylko dobitnem oddaniem myśli zawartej w uchwale powziętej przez zgromadzenie narodowe (Bardzo dobrze! na lewicy).

Cassagnac (ironicznie): Chcecie na uroczystości narodowej 14 lipca widzieć powszechną radość, dlatego przywołajcie podpalaczy, aby illuminacya lepiej się udała. (Przeciągły hałas).

Maillefeu przerywa Cassagnacowi, który woła: Wolałbyś pan milczeć; postępowałeś lepiej, gdyś służył cesarstwu!

Maillefeu krzyczy: Nigdy nie służyłem cesarstwu i uważam sobie za obrazę podsuwanie mi rzeczy, o których mi się nie śniło!

Cassagnac (wyzywająco): Jutro będziesz pan miał moją odpowiedź.

Wyzwanie to wywołało nowy hałas, poczem Gambetta wszedł na trybunę i zaczął mówić głębokim, spokojnym głosem, akcentując silnie każdy wyraz. Wnet jednakże wpadł w zapał, który porywał całą Izbę. Mowie tej towarzyszyły najsilniejsze gesta. To zaciskał pięść, to wznosił ręce ku niebu, to znów uderzał gwałtownie w trybunę. Drżał z wzruszenia, a gdy Izba mimo woli zaczęła bić grzmiące oklaski, a słudzy i urzędnicy zbiegali się z wszystkich stron, słowa jego nabrały takiej potęgi, iż zdawało się, że nic nie było zdolne oprzeć się im. Kilkakrotnie poruszał słuchaczów do łez a nawet prawica słuchała go w największem milczeniu; tylko Clémenceau odmówił mu swego aplauzu. Trudno sobie pomyśleć coś efektowniejszego nad koniec jego mowy. Gdy skończył, otoczyli go wszyscy. Sciskano go za ręce i obsypywano komplementami. Deputowani zapewniali, że Gambetta nigdy jeszcze tak nie mówił, że nigdy jeszcze nie porwał tak silnie swoich słuchaczy. Gambetta jest też niewątpliwie pierwszym mowcą w Izbie. Zaczął od oświadczenia, że biorąc udział w dyskusyi spełnia święty obowiązek. Amnestya nie jest dziełem jednostek; rząd uważa ją za konieczność nie gwoli zdania któregokolwiek męża stanu, ale ponieważ chce odpowiedzieć życzeniu większości. (Oklaski). Nie stoję ponad rządem wyżej od Cassagnaca, ale jestem na swojem miejscu. Wyniosło mnie na moje stanowisko zaufanie większości Izby. (Oklaski). W chwili, w której tak ważny krok zostaje przedsięwzięty, byłoby aktem egoizmu i obojętności nie przyjąć na siebie części odpowiedzialności (Przeciągłe oklaski); choćby nawet wczorajszy wybor miał jeszcze wybitniejszy charakter, nie mógłby przeszkodzić ogłoszeniu amnestyi. Wiem i słyszę to każdego dnia. Przewrotnym i cynicznym rekryminacyom o wojnie domowej można tylko kres położyć przez zupełną amnestyę. Nie możecie chodzić od dzielnicy do dzielnicy i głosić prawdy obałamuconym głowom a chcecie, abym milczał, abym nie powiedział swoim przyjaciołom, którzy stoją u steru, że tu wyższy wzgląd państwowy, wyższy interes w grę wchodzi? W kraju powszechnego głosowania jest chwila, w której należy rzucić zasłonę na zbrodnie i niegodziwości i na wszystkie nadużycia. (Kilkakrotne oklaski). Powiadacie, że rząd jest rządem kapitulacyi i słabości! Ach! czyż bystrym wzrokiem przeciwnika nie spostrzegacie, że to jest raczej polityka koncentracyi? Któż nie pojmuje tego, że krok ten musiał być przedsięwzięty jeszcze przed wyborami? I to dlaczego? (Mowca zwraca się do prawicy). Aby nie pozwolić wam wyzyskać kwestyi amnestyi. (Grzmot oklasków). Gdyby amnestya została odroczona aż do wyborów, to uważanoby ją za środek agitacyi. Cudowny spokój, jaki panuje w Paryżu, zadaje kłam wszystkim tym ponurym przepowiedniom. Mamy także w tej kwestyi przeciwników, którzy zasługują na naszą wdzięczność. Wiem, co uczyniła dla republiki w dniach niebezpieczeństwa partya umiarkowana. „Stworzyliśmy wspólnie republikę, nie zapominajmy o tem“ powiedział Choiseul. (Przeciągłe oklaski). Byłoby niewdzięcznością zaprzeczać temu. Przy ich pomocy mogliśmy przez dziesięć lat przeprawiać się przez straszny wąwóz (oklaski) i dlatego dzisiaj przyszliśmy tu, aby tych walecznych przyjaciół prosić o pomoc. Nie rozdwajajmy się, mianowicie przy akcie pojednania i przebaczenia; pozostańcie przy nas! (Słowa te wyrzekł Gambetta tak porywająco, że wywołały burzę oklasków i apelacyj i trwało długo, zanim mowca mógł dalej mówić). Zaszczyt to dla rządu, przy którego boku stoję, że skompromitowanym Francuzom może pozwolić powrócić na ziemię ojczystą; z dumą może powiedzieć: Mam porządek w swoim ręku; strzegę skarbu honorowego, ufajcie mi i postępujcie za mną. (Potężnym głosem). Ma prawo tak powiedzieć! Chcecie przecież kiedyś w przyszłości wydać amnestyę? Odpowiedź opiewa: Tak! Nie znam nikogo pomiędzy wami, któryby zawołał: Nigdy! Pomiędzy wami nie ma ani jednego reprezentanta nieprzejednanej polityki. (Oklaski). Czyż obecna chwila jest odpowiednią dla amnestyi? Mówią, że nie! A gdy się pytamy o motywa takiej odmowy, otrzymamy odpowiedź: Ponieważ kraj jej nie żąda. Wiem o tem, że Francya nie zapala, nie entuzyazmuje się dla amnestyi; czuje wstręt do bohaterów zbrodni a gdyby chodziło o wydanie wyroku, wyryłaby go niezatartemi głoskami. (Brawo!) Ale równocześnie doznaje Francya znużenia bez granic, gdy codziennie musi się przypatrywać walce o amnestyę. I Francya woła: Dlaczegoż nie uwalniacie mnie od grobowych jęków wojny domowej, które ciągle dochodzą do moich uszu? Jakież korzyści mogą wypłynąć z przedłużonego oporu? Republika nasza jest rządem demokracyi, ale równocześnie także najsilniejszą osłoną przeciw demagogii, ponieważ nie walczy w imieniu jakiegoś domu lub rodziny, ale w imieniu ustawy. Przed kilku miesiącami niepokoiła się Europa tą ustawą. Francya nie jest państwem insularnem; graniczy z wiekowemi i bardzo poważnemi monarchiami i musi szanować ich drażliwość. Jedynie patryotyzm republikański porusza czterdziestu milionami ludzi pod wpływem opinii publicznej. (Oklaski). Trzeba nam oglądać się na to, co mówią o nas inne mocarstwa. Zagranica ma zaufanie do

waszej potęgi moralnej, do waszej politycznej stałości jak niegdyś miała zaufanie do waszego ruchomego i nieruchomego mienia. (Uroczyście). Zaręczam to w obliczu mojej ojczyzny, wobec Europy: Możecie uchwalić amnestyę; Europa nie lęka się już tego. (Przeciągłe oklaski na lewicy; wzruszenie na prawicy; mowca zwraca się do prawicy). Tak składam to oświadczenie zupełnie szczerze (bije się w piersi), swobodnie i zaręczam swoim osobistym charakterem i jako pełnomocnik narodu. (Oklaski). Od wielu lat reprezentuję demokratyczny okręg; spotwarzano bardzo i źle oceniano ten okręg; mnie jego najstarszemu wojownikowi nie można zarzucić, że podsycam jego słabości i przesądy. Powiadam, że wczoraj popełnił błąd; wybór Trinqueta jest ostatnim manewrem partyi, której należy wydrzeć broń z ręki. Czy możecie tem przeszkodzić, że w okręgu, gdzie żona i dzieci Trinqueta błagają codziennie o powrót męża i ojca, znalazło się tyle głosów dla niego? Nie! Ta mała sprawa nie może być bronią przeciw amnestyi. Słusznie powiedziano, że dzień 14 lipca będzie uroczystością narodową, na której armia po raz pierwszy jako legalny organ narodu będzie się znajdowała wobec władzy rządowej, aby niestety tak znienawidzone i opuszczone chorągwie na nowo odebrać. (Głośne oklaski). Gambetta podnosi rękę i woła grzmiącym głosem wśród ogólnego naprężenia: „Tak! konieczną jest rzeczą, aby w owym dniu przed pełną nadziei ojczyzną zamknąć księgę ostatnich lat dziesięciu w obecności reprezentantów narodu i armii, tej najwyższej nadziei i tej najprzedniejszej myśli narodu, jak ją nazwał wielki poeta, który pierwszy amnestyę wniósł na trybunę. Konieczną jest rzeczą, abyście pogrążyli w niepamięci wszystkie zbrodnie komuny i abyście powiedzieli wszystkim, tak tym, nad których nieobecnością często ubolewamy, jak i tym, którzy ku naszemu smutkowi zakłócają nam zgodę: Jedna jest tylko Francya! Jedna tylko republika!

Huczne i przeciągłe oklaski. Hałas w całej Izbie, na galeryach wielkie poruszenie. Chce zabrać głos Laroche-Joubert, ale wrzaskiem i sztukaniem zmuszono go do milczenia. Jedyny artykuł ustawy został następnie przyjęty 333 głosami przeciw 140.

Marcel Barthe żąda, aby pospolitych zbrodniarzy wykluczyć od amnestyi; Mój przyjaciel generał Klemens Thomas został zamordowany. Mordercy nie powinni uzyskać praw politycznych.“ Minister sprawiedliwości Cazot oświadczył się jednak przeciw tej poprawce, która też została odrzucona, poczem Izba na wniosek Lepera uchwaliła, aby mowę Gambetty rozlepiono a murach wszystkich gmin Francyi.

KRONIKA

† **Bronisław hr. Łoś.** Dziś po północy zmarł we Lwowie po krótkiej, zaledwie kilkudniowej chorobie hr. Bronisław Łoś, właściciel dóbr ziemskich, poseł na Sejm krajowy, c. k. starosta stanisławowski. Ś. p. hr. Łoś zaledwie dobiegał całej pełni męzkiego żywota — a śmierć jego nagła tem głębsze wywołała wrażenie. Niepospolite zalety jego umysłu i serca, słodycz charakteru, szlachetna delikatność całego usposobienia, zacny pogląd na świat i obowiązki życia jednały mu szacunek i serdeczną sympatyę nietylko w kołach towarzystwa, do którego należał, nietylko w bardzo licznem gronie osobistych przyjaciół i znajomych, ale i w dalszych bardzo szerokich sferach, z któremi się stykał jako obywatel i urzędnik. Pan znakomitej fortuny, nie chciał przecież prowadzić żywota wolnego od trosk publicznych i poważnych obowiązków obywatelskich, choć słabowite jego zdrowie nadawało mu zupełne prawo uchylenia się od wszelkiej zawodowej pracy. Wstąpił do służby rządowej i od kilku lat piastował urząd c. k. starosty w Stanisławowie, gdzie troskliwością o interesa publiczne, uprzejmością i taktem zjednał sobie najszczerszą sympatyę wszystkich klas bez wyjątku. Wiedziony szlachetną ambicyą służenia krajowi przyjął mandat do Sejmu, gdzie go powołało zaufanie gmin wiejskich powiatu, który administrował. Ś. p. Bronisław Łoś ożeniony był z starszą córką ś. p. Namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego, hr. Zofią, a zgon jego pograża w żałobie dom hr. Gołuchowskich, dotknięty tak ciężkiemi ciosami w ostatnich kilku latach. Serdeczny żal towarzyszy Zgasłemu, co w pełnym rozkwicie wieku wydarty został rodzinie swojej i krajowi, któremu szczerze służyć pragnął, któremu byłby niezawodnie oddał piękne usługi obywatelskie.

= **Hr. Agenor Gołuchowski,** ordynat na Skale, pozostawił stypendyum z fundacyi imienia ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego o rocznych 300 zł. przeznaczone dla uczniów prawa na uniwersytecie lwowskim Aleksandrowi Józefowi Zakrzewskiemu, doktorandowi praw, na rok szkolny następny pod warunkiem, iż złoży dwa egzamina ściśłe, nadał zaś dwa stypendya po 200 zł. z tejże samej fundacyi, z których jedno przeznaczone jest dla uczniów krajowych szkół średnich lub wyższych, a drugie dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, Bolesławowi Janowi Schomkowi, uczniowi III roku filozofii na uniwersytecie Jagielońskim i Stanisławowi Franciszkowi Tadeuszowi Korzeniowskiemu, uczniowi II roku krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

— **Pociąg spacerowy** towarzystwa *Frohsinn* odejdzie do Starego Sioła we wtorek jako w święto uroczyste, a w razie niepogody w następną niedzielę, z dworca kolei Karola Ludwika o godzinie w pół po drugiej w południe. Karty jazdy tam i z powrotem dla członków towarzystwa po 60 ct., dla gości po 80 ct. (dzieci płacą połowę) nabywać można u członków zarządu towarzystwa *Frohsinu*. Wycieczka urozmaicona będzie koncertem orkiestry wojskowej, puszczaniem balonów, ogniami sztucznemi i t. p.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu A. R. z pomieszkania pod l. 41 przy ulicy Sapiehy czarny surdut, pugilares z ciemno-bronzowej skóry, zamykany kółkiem z kwotą 170 zł., portmonetkę z czarnej skóry w kształcie woreczka, w której się znajdowały 2 zł. w monecie zdawkowej, karta wolnej jazdy koleją żelazną na nazwisko Jana Lyski, 2 orzechy, moneta bronzowa z czasu podskarbiego Lubomirskiego z roku 1551 lub 1552 i woreczek, w którym się znajdowały numizmaty a mianowicie srebrny denar Kazimierza Wielkiego, denar srebrny Łokietka, 2 denary srebrne Wschowskie, denar srebrny Jagiełły bity dla Litwy, grosz srebrny Kazimierza Wielkiego, grosz ołowiany Wacława II, grosz Ludwika Andegaweńskiego, denar miedziany ruski, bity we Lwowie za Kazimierza Wielkiego z odwrotnem K, denar miedziany ruski, 2 brakteaty brzesko-kujawskie srebrne z czasów Łokietka, 3 brakteaty Mieczysława, 2 solidy srebrne Bolesława Chrobrego, 2 półgrosze Kazimierza Jagiellończyka, 1 półgrosz Jagiełły z literą D; kamizelkę kortową czarną z białemi smugami, zegarek kieszonkowy srebrny o 2 kopertach, złoty łańcuszek z płaskich ogniwek połączonych małemi kółeczkami ze złotym kluczykiem Bregetowskim.

† **Księżna Anna Obrenowicz**, wdowa po księciu Janie, bracie Miłosza Obrenowicza, a stryjenka panującego księcia Serbii, dnia 21 b. m. zakończyła życie w Belgradzie, przeżywszy lat 62.

— **Obchód jubileuszowy** kopalń istryańskich dnia 21 b. m. wypadł nader świetnie. Pomimo ulewnego deszczu, który lał prawie nieustannie, udział ludności był ogromny, na wszystkich wzgórzach okolicznych płonęły wieczorem ognie, a miasto samo było rzęsiście oświetlone. Pochód górników odbywał się w obecności p. ministra Falkenhayna. Po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym i odspiewaniu hymnu ludowego procesya kościelna obeszła całe miasto i kopalnię.

— **W miejscu urodzenia** Rafaela, Urbino, wzniesiony ma być pomnik na cześć tego genialnego malarza. Odsłonięcie pomnika nastąpi w roku 1883.

— **O strasznej klęsce** pożarowej, która dnia 16 b. m. zniszczyła miasteczko węgierskie Homonnę, położone nad granicą galicyjską przy kolei Łupkowskiej, opowiada korespondent dziennika *P. Naplo*: Ogień wybuchł o godzinie 1 w południe na północnych kresach miasta, a w kilka minut później już cała prawa strona, wkrótce zaś i cała lewa strona głównej ulicy stała w płomieniach. Prawdziwy orkan północno-zachodni daleko roznosił iskry w skutek czego zapalił się także skład drzewa opałowego przy dworcu kolei żelaznej, na którym znajdowało się właśnie 1600 sągów. O ratunku już wtedy nie było i mowy. Ani jeden dom przy ulicy głównej nie został wydarty pożodze, która obróciła w gruzy obie synagogi, ratusz i szkołę snycerską w podwórzu ratuszowem. Koszary uratowane zostały jedynie w skutek poświęcenia pełnych wysileń żołnierzy. Dopiero około godziny 5 po południu zdołano zlokalizować pożar, gdy się oparł o nasyp kolejowy. W płomieniach utraciło życie siedm osób; samych domów mieszkalnych zniszczył pożar 66, nierównie większą zaś liczbę budynków gospodarskich. Bardzo znaczne są także straty w spalonych ruchomościach, zapasach gospodarskich i towarach.

— **Podczas nawałnicy,** która przed tygodniem tak okropnie spustoszyła Łużyce górne i wiele okolic środkowych Niemiec, a także kilka miejscowości pruskiego Szląska, według sprawozdania urzędowego w jednym powiecie lubańskim (Lauban na pr. Szląsku) utraciło życie 51 osób, a 105 domów mieszkalnych zostało zburzonych. — Jednocześnie nawiedzone zostały podobną klęską niektóre okolice Królestwa. I tak w Lubartowskiem spadł grad, który leżał przez dwie doby i miejscami zniszczył połowę zasiewów. W Łęczyckiem w skutek nawalnych deszczów wezbrały wszystkie strumienie i potoki, zalały i zamuliły pola i ogrody, powyrywały mosty i groble, a nawet miejscami wcisnęła się woda do mieszkań. Straty są ogromne. — Straszliwa burza, połączona z przerwaniem chmur, nawiedziła w poniedziałek okolicę Budzinu, zniszczyła mienie wielu gospodarzy, a nawet pozbawiła życia dwóch mieszkańców. Najwięcej ucierpiały miejscowości Turbal wielki i mały, a wieś Paty, trzy mile odległa od stolicy węgierskiej, jest prawie do szczętu zniszczona. Przez cały dzień we wsi tej stała woda na 5 stóp wysoko, burząc nawet murowane budynki. Prawie wszystkie zwierzęta domowe utonęły.

— **Pożar** w zeszłą sobotę zniszczył wielką fabrykę znanych ołówków Jana Fabera w Norymberdze. Straty są bardzo znaczne, a przyczyna pożaru dotąd niesprawdzona.

— **Przesyłka milionów.** Bank Rothschildowski w Wiedniu podjął się dostarczenia rządowi serbskiemu sumy $3^1/_2$ milionów franków w serbskich monetach srebrnych, które wybite zostały w c. k. mennicy wiedeńskiej. Cała ta suma w zeszłym tygodniu wyprawiona została z Wiednia do Belgradu osobnym statkiem parowym pod kontrolą jednego z urzędników mennicy i dwóch urzędników towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

— **Nihilistka duńska.** W Kopenhadze dnia 18 b. m. elegancka młoda dama, nazwiskiem Anna Hüde, strzeliła trzy razy z rewolweru do doktora medycyny Leerbacha, starszego już człowieka. Leerbach otrzymał dwa postrzały, obydwa lekkie, a sprawczynię zamachu na miejscu ujęto i rozbrojono. Anna Hüde bawiła od dłuższego czasu w stolicy Danii dla przygotowania się do egzaminu wstępnego na wydział medyczny, a na krótki czas przed zamachem rozmawiała z drem Leerbachem. Nic zresztą bliższego dotąd nie umiały się dzienniki kopenhagskie dowiedzieć o motywach tego czynu *à la* Zazulicz, Kaczka i t. d.

— **Wycieczka krokodyla.** Z miejscowości Koszwar w Czechach donoszą: Przed kilku tygodniami wymknął się z menażeryi należącej do Józefy Chojkowej młody krokodyl, mający około trzech stóp długości. Wszelkie poszukiwania w pobliskich stawach i strumykach były daremne. Właścicielce menażeryi nie pozostawało nic innego, jak zrzec się egipskiego zbiega i wyjechać. Powszechne było mniemanie, że przyzwyczajone do ciepła zwierzę musiało z powodu zimna, jakiem w tym roku maj się odznaczał, również i z braku pożywienia zmarnieć. Dnia 26 maja kowal z pobliskiej wioski Zelcowa, powracając do domu wieczorem, spostrzegł, że obok drogi w kałuży coś ciemnego i długiego się porusza: będąc pewnym, że to pijak jaki walczy może z bliską już śmiercią, pospieszył mu na pomoc — lecz jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył, że to krokodyl, którego przed czterma tygodniami daremnie poszukiwano. Odważny kowal, wziąwszy powróz, okręcił go po za przedniemi nogami o łuskę i jak psa na postronku prowadził krokodyla, aż mu się udało znaleźć furmankę, która go zawiozła do domu wraz ze zdobyczą. Zdaje się, że od czasu swej ucieczki młody krokodyl nie cierpiał głodu, gdyż znacznie podrósł, chociaż dotychczas nie było można dojść tego, czem się właściwie żywił. Nie sprawdziło się przypuszczenie, że młode zwierzę przywiezione dopiero zeszłej jesieni z ciepłego klimatu z okolicy Nilu, a nawet w menażeryi trzymane w pudle ogrzewanem flaszkami, zmarnieć musi dla zimna. Nie mogąc na razie odnaleźć właścicielki krokodyla, kowal zatrzymał go u siebie i pozwala mu swobodnie poruszać się w domu.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 24 czerwca).

(*K*) W zastępstwie p. prezydenta miasta, dr Michała Gnoińskiego, przewodniczy obradom wiceprezydent pan Wacław Dąbrowski, który na wstępie zaprasza radnych na popis szkoły przemysłowej miejskiej d. 27 b. m. rano.

Rada udziela 5-tygodniowych urlopów radnym: br. Romanowi Gostkowskiemu i księdzu dr Klemensowi Sarnickiemu.

Imieniem sekcyi drugiej radny p. Franciszek Zima przedstawia wniosek nagły w sprawie taryfy jazdy dla kolei konnej, która zamierza od pierwszego lipca otworzyć ruch na całej linii od placu Cłowego do dworca kolei Karola Ludwika, a przedtem zasięgnąć musi zatwierdzenia uchwalonej w Radzie taryfy przez wyższą władzę. Jak wiadomo, obie linie kolei konnej we Lwowie podzielone są razem na pięć sekcyj, mianowicie od dworca kolei Karola Ludwika do kościoła św. Anny pierwsza, od tego kościoła do placu Gołuchowskiego druga, a ztamtąd aż na plac Cłowy trzecia; następnie od placu Gołuchowskiego do rampy kolejowej na Żółkiewskiem czwarta, a dalej aż do rogatki Żółkiewskiej piąta sekcya. W kontrakcie zastrzeżono, że cena maksymalna jazdy przez wszystkie pięć sekcyj nie może przekraczać dla pierwszej klasy 20 centów, a dla drugiej klasy 15 centów. Nikt wszakże, używając kolei konnej jako środka komunikacyjnego w mieście, nie może być w tem położeniu, żeby naraz korzystał z przejazdu przez wszystkie pięć sekcyj, gdyż jadąc nawet bez nawracania się, w jednym kierunku ciągle, t. j. z dworca kolei Karola Ludwika na rogatkę Żółkiewską, przebędzie tylko cztery sekcye, w każdym innym razie zaś tylko trzy sekcye. Taryfa prowizoryczna, którą dawniej uchwaliła Rada dla dwóch sekcyj, na których odbywał się ruch dotychczas, oznaczała cenę przejazdu jedną sekcyą 7 ct., dwiema sekcyami 10 ct., dla pierwszej klasy zaś 5 ct. jedną sekcyą, a 7 ct. dwiema dla drugiej klasy. Obecnie sekcya Rady miejskiej uznając, iż odnośny projekt Magistratu, ażeby ustanowić ceny jednostkowe po 4 ct. za każdą sekcyę dla klasy pierwszej a po 3 ct. za każdą sekcyę dla klasy drugiej, nie odpowiada zasadzie słuszności, z natury rzeczy bowiem wynika, że przejazd jedną tylko sekcyą stosunkowo powinien być droższy niż dwiema naraz, dwiema stosunkowo droższy niż trzema naraz i t. d. ze względu, że zasada ta przyjęta jest już w innych miastach posiadających koleje konne — wnosi, ażeby przyjąwszy prowizoryczną taryfę za podstawę, Rada ustanowiła następujące ceny: dla I. klasy przejazd jedną sekcyą 7 ct., dwiema 10 ct., trzema 14 ct., czterma 18 ct.; zaś dla II klasy przejazd jedną sekcyą 5 ct., dwiema 7 ct., trzema 10 ct., czterma 13 ct. Referent sekcyi dodaje, że przy oznaczaniu cen powyższych na przedstawienie zarządu towarzystwa kolei konnej miano zarazem wzgląd na wszelkie możliwe ułatwienie w obrocie monetą zdawkową przy opłacaniu biletów jazdy, oraz, że sekcya w krótkiej drodze porozumiała się z wspomnionym zarządem o tyle, iż tenże okazał gotowość zgodzenia się na proponowaną przez nią taryfę. Taryfa ta po uzyskaniu zatwierdzenia ze strony wys. Namiestnictwa, obowiązywałaby rok jeden, poczem towarzystwo kolei konnej mogłoby na podstawie nabytego już doświadczenia przedstawić reprezentacyi miejskiej nowe propozycye.

Radni pp. Jaegermann, Heppe i Milleret zwalczają sekcyjny projekt taryfny jako niekonsekwentny i uciążliwy dla publiczności. Pierwszy mianowicie, przyjmując także zasadę progresyjnej ulgi w miarę przejazdu większej liczby sekcyj, wykazuje, iż właśnie w poleconym Radzie do uchwały projekcie zasada ta jest naruszoną, gdy bowiem dopłata za drugą sekcyę w klasie I wynosi 3 ct., a w klasie II 2 ct., to dopłata za trzecią oraz za czwartą sekcyę zamiast się zmniejszyć, jest większa, wynosi bowiem 4 ct. w klasie I a 3 ct. w klasie II. Drugi z wymienionych mowców podejmuje wniosek Magistratu i poleca Radzie do przyjęcia ceny jednostkowe, mianowicie po 4 centy za każdą bez różnicy sekcyę dla klasy I., a po 3 centy za każdą sekcyę dla II klasy, którym to sposobem jazda n. p. z dworca kolei Karola Ludwika na plac Cłowy kosztowałaby I klasą 12 ct., II klasą 9 ct., zaś z dworca tego do rogatki Żółkiewskiej I klasą 16 ct., drugą klasą 12 ct. i t. d. Po przyłączeniu się i tamtych dwóch mowców do tego ostatniego wniosku, Rada uchwala taryfę dla tramwaju podług propozycyj Magistratu.

Na wniosek radnego ks. Zygmunta Odelgiewicza, Rada przez aklamacyę wybiera p. Franciszka Głodzińskiego na delegata swojego do losowania premij z fundacyi śp. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladzi rzemieślniczej.

Z porządku dziennego przychodzi pod obrady wniosek sekcyi V w sprawie uporządkowania archiwum miejskiego. Sprawozdawca radny dr. Antoni Małecki w dłuższym wywodzie przedstawia całe dotychczasowe dzieje tego uporządkowania, do którego zabierano się już niejednokrotnie, ale zawsze niefortunnie, tak, że bogate i szacowne archiwum miasta Lwowa zawierające bardzo znaczny zbiór nader ciekawych i ważnych dokumentów z przeszłości nietylko miasta, lecz i kraju całego, ciągle jeszcze znajduje się w zaniedbaniu, i że nikt dziś nawet wiedzieć nie może, co właściwie skarbiec ten zawiera i co zeń już uroniono. A że uroniono, wątpliwości nie ulega, już bowiem od dawna wiadomo, że się gdzieś „zapodziały“ bez śladu n. p. ważne pomniki archiwalne z XVI stulecia i nawet dawniejsze. Od półtora roku nic już się zgoła nie zrobiło dla archiwum, o którem wiemy tylko, że zostaje przynajmniej pod dobrym kluczem. Człowieka, któryby się podjął w tych czy w owych warunkach stanowczego uporządkowania obfitego materyału archiwalnego, lub też zwierzchnictwa nad czynnościami w tym kierunku, dotąd nie mamy; sekcya też nie wymienia jeszcze osoby, którejby poruczyć należało to niełatwe zadanie, ale jedynie przedstawia Radzie drogi, jakie zdaniem jej rychlej i pewniej, lub też mniej pewnie mogłyby doprowadzić do pożądanego celu. Najwłaściwszą drogę widzi sekcya w powierzeniu tej czynności człowiekowi fachowemu i odpowiednio uzdolnionemu, a to nie za jakiemś wynagrodzeniem ryczałtowem, z góry umówionem, lub „od sztuki“, jedno i drugie bowiem dla wielkiej obfitości materyału i różnorodności zajęcia nie dałoby się praktycznie zastosować, ale w ten sposób, iżby człowiek taki zobowiązał się do stałej pracy w archiwum przez dwie lub trzy godziny codziennie za stałą płacą roczną 300 do 400 złr., przyczem należałoby mu wyasygnować 80 złr. rocznie na wydatki kancelaryjne, mundowanie i t. p., tak, żeby koszt nie przenosił rocznie sumy 500 złr. Na dowód, że

sposób, dawniej nawet przez samą sekcyę proponowany, ażeby mianowicie ułożyć się z człowiekiem takim o jakieś wynagrodzenie ryczałtowe lub jednostkowe, nie prowadziłby do celu, przytacza pan referent następujące szczegóły: Jeden z młodych ludzi, zupełnie pod tym względem uzdolniony, wezwany przez byłego p. prezydenta, ażeby rozglądnął się w archiwum i podał warunki, pod jakiemi podjąćby się mógł uporządkowania go, po namyśle przyszedł do przekonania, iż aby tylko na to pytanie odpowiedzieć, potrzebowałby kilka miesięcy gorliwie pracować nad sprawdzeniem samej ilości materyału. Inny odpowiedział, rozpatrzywszy się w stosunkach, że uporządkowanie archiwum zajęłoby około 50 lat pracy jednego człowieka (*wesołość*), co może się nie wyda rzeczą przesadną, jeżeli zważymy, że samych ksiąg sądowych, ogromnych foliantów po tysiąc przeszło stronnic, znajduje się w niem około 500, a nad każdą trzebaby ślęczeć z miesiąc, by poznać jej treść dla ułożenia indeksu. Archiwum aktów grodzkich, tak zwane Bernardyńskie, które zawiera 10.000 ksiąg takich, zajmowało 150 pracujących przez lat 13, a jeszcze dla siedmiu jest roboty na półtora stulecia! Żeby nareszcie dać Radzie bodaj ogólne wyobrażenie o ogromie pracy, jaka czeka przyszłego kierownika archiwum miejskiego, mowca przytacza następujące daty:

Materyał archiwalny podzielić można na cztery kategorye. Pierwszą stanowią tak zwane dyplomata, jak przywileje królów i innych dostojnych ludzi i t. p., których liczba wynosi przeszło 800. Dział to bez wątpienia najważniejszy i jeden on dotąd należycie już jest uporządkowany, o tyle, że przynajmniej dokumenta ułożone są w porządku i zarejestrowane. Kategoryę drugą stanowią listy znakomitych i sławnych ludzi. Jest tych listów 3200. Spisy tego działu, równie prawie ważnego, a przynajmniej ciekawego jak poprzedni, zostały wprawdzie sporządzone już dawniej, są jednak bardzo niedokładne i zawierają liczne pomyłki w datach i nazwiskach. Tylko pięćset kilkadziesiąt z nich uporządkował ponownie w sposób należyty dr. Hirschberg. Trzecią kategoryę stanowią księgi urzędowe wszelkich władz miejskich od najdawniejszych czasów. Jest tych ogromnych foliantów 940, pomiędzy którem samych sądowych jest około 500. Dział ten jest najbogatszy, najobfitszy, a dotąd nie uporządkowany wcale, tak, że nieraz całe tygodnie i miesiące strawić trzeba nad wyszukaniem czegoś w tych foliantach. Nareszcie kategoryę czwartą stanowią akta innych urzędów, niemiejskich, grodów i t. p. a tych liczba nawet dotychczas nie jest znaną. Wiadomo tylko, że wynoszą mniej więcej część czwartą całego materyału archiwalnego.

Otóż nietylko interes ale i honor miasta nie pozwalają na dłuższe pozostawienie szacownego tego zbioru w zaniedbaniu i chaosie, a sekcya zaleca Radzie na razie przyjęcie powyższego ogólnego wniosku (Magistrat w tym przedmiocie powstrzymał się od wszelkiej opinii), zapowiadając, iż na jednem z najbliższych posiedzeń dopiero wystąpi z propozycyą kandydata na posadę kierownika archiwum. Bez dyskusyi Rada przyjmuje ten wniosek, z dodatkiem, że sekcya finansowa ma się zająć wyszukaniem odpowiedniego kredytu jeszcze na drugie półrocze roku bieżącego i wstawić kwotę 500 złr. do przyszłorocznego budżetu.

Nakoniec na wniosek naglący sekcyi czwartej, przedstawiony przez sprawozdawcę dra Czyżewicza, w sprawie umieszczenia 4.200 żołnierzy, którzy przybędą do Lwowa w sierpniu na ćwiczenia, po długiej dyskusyi uchwala Rada: umieścić 2.500 żołnierzy na trzy tygodnie w wynajętych już na ten cel cegielniach, szopach i t. d.; dalej przymusowo rozkwaterować 960 żołnierzy, którzy tylko sześć dni pobędą na ćwiczeniach, w domach prywatnych, dając pierwszeństwo właścicielom domów, którzy zgłoszą się sami, a nareszcie, o ileby nie można w wynajętych budynkach pomieścić reszty żołnierzy w liczbie 790 ludzi, wybudować na polu zwanem „Wulką kampionowską“ w pobliżu cmentarza Łyczakowskiego odpowiednią liczbę barak rozbieralnych, które w razie potrzeby użyćby się dały także na inne cele, jak na szpital dla dotkniętych epidemią, bazar przenośny i t. p. Do przeprowadzenia tej uchwały wybrała Rada osobną komisyę z 7 członków, mianowicie po dwóch z sekcyi drugiej i czwartej, a trzech z sekcyi trzeciej.

OSTATNIA POCZTA

Wiadomość, że Porta oświadczyła poufnie swą skłonność do odstąpienia Janiny, nie została dotychczas zaprzeczoną. Ale równocześnie z tą wiadomością nadeszła inna, która temu ustępstwu Porty odbiera wszelkie znaczenie, i illustruje dostatecznie szczerość polityki tureckiej. Oto „pełnomocnicy albańscy“, zgromadzeni w Konstantynopolu, wystosowali do konferencyi protest przeciw wszelkiemu uszczuplaniu terytoryum albańskiego, a w szczególności także przeciw cessyi Janiny. Protest ten, który niezawodnie wyszedł z inicyatywy Porty i z którego ona nie omieszka skorzystać, brzmi jak następuje: „W chwili, w której ma się zebrać konferencya dla zbadania kwestyi rektyfikacyi granicy grecko-tureckiej, naród albański uważa sobie za obowiązek wyłuszczyć pokornie Wysokiemu Zgromadzeniu swoje zapatrywania i życzenia. Szanujemy prawa innych i dlatego żądamy także poszanowania dla praw naszych. Nie myślimy zgoła o przeprowadzeniu planu na koszt naszych sąsiadów, i możemy tylko żądać, aby zaniechali ambitnych zamachów na nasze prawa. Przed kongresem berlińskim potępiliśmy aneksyjne plany Grecyi jako nieusprawiedliwione, a dzisiaj powtarzamy to potępienie. Protestujemy przeciw wszelkiemu uszczuplaniu naszego drogiego kraju. Utrata pozycyj, które są tak ściśle połączone z naszą egzystencyą narodową, jak Janina, Arta i Prevesa nie byłaby czem innem, tylko wyrokiem śmierci na nas. Wolimy raczej zginąć wraz z żonami i dziećmi, niż poddać się temu. Naród albański jest zdecydowany powstać jak jeden mąż przeciw oderwaniu choćby najmniejszego kawałka ziemi. Europa jest zanadto sprawiedliwą, aby nie miała zrozumieć praw naszych. Apellujemy do jej poczucia słuszności i jesteśmy pewni, że oszczędzi nam wielkiego nieszczęścia, jakie nam zagraża wskutek dumnych uroszczeń Grecyi. Świat bezstronny wie, ku czemu zmierzają te uroszczenia, chociaż Grecy najstaranniej się z niemi kryją.“

Komisya techniczna wygotowała już projekt nowej granicy grecko-tureckiej, i przedłoży go dzisiaj konferencyi. Nowa linia graniczna odpowiada mniej więcej 40 równoleżnikowi, podczas gdy dzisiejsza północna granica Grecyi dochodziła do 39 stopnia szerokości. Od strony zachodniej zaczyna się nowa granica od ujścia Kalamasu, biegnie na północ od doliny tej rzeki następnie okrążając na północ Janinę ciągnie się do Mecowa a przekroczywszy Pindus, obejmuje szerokim łukiem góry Chassia, następnie w prostej linii dosięga rzeczki Xeragi, która wpada do Salambrii. Punkt, w którym granice Tessalii i Epiru ze sobą zetknąć się mają, nie jest jeszcze dokładnie oznaczony.

W sprawie zburzenia fortec naddunajskich umieszcza *Presse* komunikat następujący: „Podczas ostatniego pobytu ks. Aleksandra bułgarskiego w Wiedniu, br. Haymerle korzystając ze sposobności czynił księciu usilne przedstawienia w przedmiocie wykonania art. 52 traktatu berlińskiego, który przepisuje zrównanie z ziemią wszystkich twierdz i fortyfikacyj bułgarskich nad dolnym Dunajem. Ks. Aleksander miał odpowiedzieć na to że burzenie fortec rozpoczęto już przed rokiem ale z braku potrzebnych funduszów musiano zaprzestać roboty. Książę podniósł także, że magazyny i kazamaty forteczne służą na pomieszczenie milicyi i na składy broni, i że niełatwo byłoby obejść się bez nich. Ten ostatni argument nie jest trafny, albowiem do budżetu bułgarskiego wstawiono milion franków na budowę magazynów i koszar. Gdy zresztą także rząd angielski wystąpił wobec Bułgaryi z podobnemi jak br. Haymerle przedstawieniami, spodziewać się można, że w krótce już rozpoczną się na seryo roboty około zdemolowania fortec naddunajskich.

Agence Havas donosi z Raguzy: Liga albańska wystosowała do konferencyi berlińskiej następujący telegram: Albańczycy nigdy nie pozwolą na rozćwiartowanie swego kraju, ani na wymianę terrytoryalną, któraby ich pod obce panowanie oddała. Albańczycy ponawiają prośbę do pełnomocników, aby wzięli pod baczną rozwagę ich żądanie co do nietykalności dawnych ich praw, i przysięgają wdzięczność swoją za zapobieżenie rozlewowi krwi i za przyłożenie się do rozwoju i cywilizacyi.

Presse i *Fremdenblatt* przynoszą równocześnie wiadomość, że dyplomacya austryacka miała w ostatnich czasach kilkakrotnie sposobność oświadczenia się za autonomią Albańczyków.

Zajściu w parlamencie angielskim, o którem wczoraj doniósł nam telegram, przypisują daleko sięgające znacznie polityczne. Przedewszystkim okazało się, że Gladstone stracił dawną swą zdolność do kierownictwa partyą liberalną w Izbie niższej rozprawy nad sprawą Bradlaugha prowadził faktycznie *sir* Northcote, jak gdyby on był leaderem Izby. Obroną Bradlaugha zniechęcił sobie Gladstone pietystycznych liberałów szkockich; także nonkonformiści niezadowoleni są z premiera za jego tolerancyę dla katolików. Samo zajście z Bradlaughiem tak opisuje korespondent *Neue fr. Presse*: Bradlaugh pojawiwszy się w Izbie zażądał, aby odebrano od niego przysięgę, na co przewodniczący odpowiedział odczytaniem odmownej rezolucyi Izby. Mimo to domagał się Bradlaugh, aby mu pozwolono zabrać głos, na co Izba zezwoliła pod warunkiem, że nie przekroczy progu Izby. W długiej mowie uzasadniał Bradlaugh sam prawo do zajęcia miejsca w parlamencie, poczem Labouchere wniósł, aby Izba odstąpiła od swej rezolucyi wczorajszej ale z porady Gladstona odstąpił od tego wniosku. Zawołano wtedy Bradlaugha i oznajmiono mu, że musi opuścić parlament, na co on oświadczył, że trwa przy swem żądaniu zaprzysiężenia i mimo całego respektu dla parlamentu nie opuści Izby. *Speaker* powtarza uroczyście rozkaz, Bradlaugh woła: Odmawiam posłuszeństwa rozkazowi Izby, ponieważ jest nieprawny!! *Speaker* zapytuje Izbę, co ma zrobić. Wielu deputowanych zwraca się ku Gladstonowi, który nie rusza się z swojego miejsca. Northcote wnosi, aby Izba upoważniła *speakera* do zarządzenia potrzebnych kroków dla wydalenia Bradlaugha. W całej Izbie panuje ogromne wzburzenie. Tymczasem Bradlaugh nie rusza się z miejsca podczas głosowania. Pierwszy to przypadek w dziejach Izby gmin, że ktoś podczas głosowania od noszącego się do jego osoby jest obecny w sali. Za wnioskiem Northcota oświadczyło się 326 członków pomiędzy tymi Gladstone, przeciw tylko 38 deputowanych. Przewodniczący wzywa tedy Bradlaugha, aby opuścił Izbę. Bradlaugh powiada: „Z wszelkim respektem dla *speakera*, ale rozkaz Izby sprzeciwia się prawu, odmawiam przeto stanowczo posłuszeństwa. Przewodniczący wzywa więc *Sergeanta at Arms*, aby wyprowadził Bradlaugha. Bradlaugh woła rozdrażniony w najwyższym stopniu: „Ustępuję przed przemocą, ale natychmiast powrócę!“ *Sergeant at Arms* bierze Bradlaugha za armię. Bradlaugh woła: „Izba może mnie zamknąć lub wykluczyć, ale dopiero gdy złożę przysięgę i zajmę swoje krzesło!“ Wzburzenie nie do opisania panuje w Izbie. Bradlaugh stanął przy kratkach Izby, agent trzyma go za ramię. Przewodniczący znowu pyta Izbę, co ma począć. Ponownie odzywają się głosy: „Gladstone“, ale ten siedzi nieporuszony. Northcote stawia po dłuższem przemówieniu ponownie wniosek, aby Brandlaugha, ponieważ się sprzeciwia rozkazowi Izby i odmawia jej posłuszeństwa, osadzić w areszcie. Brandlaugh chce mówić. Wreszcie podnosi się Gladstone i powiada, że nie uważał sobie za obowiązek udzielić w tym przypadku rady Izbie; dzisiejsze sceny i uchwały są tylko koniecznemi następstwami wczorajszej rezolucyi, nad którą mocno ubolewa, ale wśród obecnych okoliczności wniosek Northcota jest konieczny. Brandlaugh usiłuje kilkakrotnie przemówić. Przewodniczący nie pozwala na to. Wielu członków chce równocześnie mówić. Za wnioskiem zamknięcia Bradlaugha głosowało 274 przeciw tylko 7 członków. Poczem *sergeant at Arms* opuścił natychmiast z Bradlaughem Izbę i zamknął go w *Clock Tower* w gmachu parlamentu“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 czerwca. *Polit. Corr.* dowiaduje się ze źródła autentycznego, że techniczni delegaci porozumieli się zupełnie w sprawie linii granicznej w Epirze i Tessalii. Ambasadorowie zgromadzą się 25 b. m., celem zatwierdzenia nowej linii, a może nawet podpiszą już protokół, jeżeli do tego nie zostanie wyznaczone osobne posiedzenie 26 b. m. Nowa linia graniczna zaczyna się w Epirze pod Mecewem, przecina na dwie części terytoryum Zagori, dotyka brzegu Kalamasu pod Gareplena i dosięga ujścia Kalamasu. W Tessalii linia graniczna przechodzi przez góry Komemion i Kopka do Św. Dymitriona, ztąd do szczytu św. Eliasza, w górach olimpijskich i prowadzi dalej do morza egejskiego. Z 32.000 mieszkańców terytoryum Zagori nowa granica przyłącza do Grecyi tylko 11.000.

Listy *Pol. Cor.* z Paryża i Filipopola donoszą zgodnie, że Aleko basza wyjeżdża w sobotę do Konstantynopola i nie powróci już do Filipopola jako gubernator wschodniej Rumelii.

Berlin, 24 czerwca. Izba przyjęła art. 10 projektu kościelnego według wniosku rządu. Art. 11 uchylono, a 12, który jako termin oznacza dzień 1 stycznia 1881, przyjęto.

Paryż. 24 czerwca. Izba uchyliła poprawkę o wstawieniu w budżet dawnych płac prałatów i kardynałów. Wśród obrad nad budżetem armii niektórzy deputowani żalili się na słaby stan wojsk. Sprawozdawca oświadczył, że minister wojny postanowił wypełnić luki w piechocie lepszem rozdzieleniem kontyngensu.

Senat obradował nad sprawozdaniem o petycyach skierowanych przeciw dekretom marcowym. Książęta Audiffret-Pasquier i Broglie stanowczo przemawiali przeciw dekretom.

Berlin, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*) Ks. Hohenlohe miał dłuższą konferencyę z Sadullah bejem.

Pełnomocnik turecki uznawał życzliwość niemieckiego rządu a specyalnie księcia Bismarcka dla Turcyi, której to życzliwości przypisać należy, że konferencya poprzestała na samej kwestyi greckiej i że wszelka myśl wojskowej akcyi została wykluczona.

Ks. Hohenlohe oświadczył, że nie może zaręczyć, czy w razie oporu Porty nie będzie użyta groźna presya, celem wykonania uchwał konferencyjnych. Grecya robiłaby największe wysilenia, aby z bronią w ręku zająć to, co jej przyznano, a Francya i Anglia popierałyby ją materyalnie.

Sadullah bej odparł na to, że jeźliby Grecya usiłowała wzniecić bunt w krajach tureckich, Porta nie zapomni o obowiązku bronienia swych poddanych przeciw obcemu najazdowi, do czego posiada więcej niż wystarczające siły.

Ks. Hohenlohe odpowiedział, że nie wątpi o sile opornej Turcyi, ale wskazać musi na możliwość ponownej wojny na Wschodzie, wywołanej przez kwestyę grecką, a taka wojna mogłaby wypaść fatalnie dla Turcyi i dlatego unikać jej należy mądrą ułegłością.

Sadullah odpowiedział, że Europa otrzyma dowody uległości Porty, która jeśli tylko otrzyma gwarancyę, że Grecya zachowa umiarkowanie, odstąpi jej Janinę, Epir i Tessalię. Dać jednak to, czego żąda Grecya i czego domaga się dla niej także Francya, znaczyłoby zmienić kwestyę grecką w spór wieczysty. Turcya zanadto jest silną, aby miała zwątpić sama o sobie.

Konstantynopol. 25 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowej komisyi reform przedłożyli tureccy komisarze projekt ostateczny statutu prowincyonalnego, który aż do setnego paragrafu przyjęty został przez Portę i jest równobrzmiący dla pięciu wilajetów.

Londyn, 25 czerwca. W Izbie niższej oświadczył Dilke, że nie ma żadnej wiadomości o mianowaniu Muktara baszy naczelnym komendantem wojsk tureckich w Europie. Wojska w Macedonji i okolicy nie wynoszą 8000 ludzi. Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu bez głosowania znane nowe projekty finansowe.

Cincinnati. 25 czerwca. Konwencya mianowała generała Hancock demokratycznym kandydatem na prezydenta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 czerwca 1880, godzina 2 m. 20 Losy kredytowe 180.25, Węg. akcye kredyt. 267.50 Akcye anglo-austr. 137.—, Akcye bankn Union 113.—, Akcye kolei Karola Ludwika 180.75, Akcye kolei północnej 251.50, Akcye kolei południowej 83.80, Akcye

kolei Alföld 158·—, Akcye kolei Elżbiety 190·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 167·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 149·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 88·25, Galic. oblig. indemn. 98·—, Losy z r. 1864 173·50, Akcye kelei siedmiogrodzkiej 107·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·30, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·—, Rubel papierowy 1·25½, Wiedeńskie losy 119·80 Węgierskie losy 114·50, Mark. niemieck. —·, Węgierska renta 88·85, Usposobienie silne.

Wiedeń, 24 czerwca 1880, godzina 4 minut. 58. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·25 Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·— Usposobienie —

Wiedeń, 25 czerwca 1880, godz. 10 m 53. Akcye kredytowe 281·50, Anglo-austr. 135·80, Akcye banku Union 112·50, Kolej Kar. Ludw. 280·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·33—, Rubel papierowy 1·25½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 24 czerwca. Wiedeń: Pszenica 11·75 do 12.50 zł., żyto 11·10 do 11·65 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·— do 35·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·— do 10·15 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 13·60 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 216·—, żyto —·—, spiritus loco 63·40, olej rzepakowy 55·20. Szczecin: Pszenica —, rzepik 55·40 Paryż: mąki 159 klgr. 66·25, olej rzepakowy 77·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Dr. Ludwik Łubiński

adwokat krajowy we Lwowie

przeniósł swoją kancelaryę do domu pod l. 14 przy ul. Kościuszki (naprzeciw gmachu sejmowego).

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25 czerwca 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 731.20mm. Psychrometr suchy + 18·0°C. Psychrometr wilgotny + 15·8°C. Prężność pary 12·0mm. Wilgoć 78 %. Zachmurzenie 10. Wiatr SW2. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 14·4°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 755.50mm

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz) min. 32 po południu (pociąg mięszany

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 24 czerwca 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	278	—	281	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a	166	50	169	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	300	—	304	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	50	98	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	—	92	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	50	98	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	30	103	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	104	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	60	98	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	20	50	22	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	53
Dukat cesarski	5	45	5	56
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	56	9	68
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	68
„ „ papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	57	35	58	10
Srebro	99	50	100	50
[illegible] w srebrze	[illegible]	25	100	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 czerwca 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	73.55	73.70
luty-sierpień	73.55	73.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	74.20	74.35
kwiecień-październik	74.20	74.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.50	123.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134.25	134.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	133.50	134.—
„ „ 1864 po 100 zł.	173 —	173.50
„ „ 1864 po 50 zł.	172.50	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. demon. państw po 120 złr. 5 proc.	143.75	144.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.40	100.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.80	89.
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.50	97.25
Galicyi	97.80	98.20
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	95 —	95.50
Węgier	95.—	95.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134.75	135.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	281.20	281.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	790.—	795.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	829 —	831.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	575.—	577 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	190 —	191.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2505.—	2510.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	275 —	275.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167.75	168.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	284.50	285.—
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	83.75	84.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	142.75	143.25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny relniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.25	116.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	97.50	98.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.50	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.30	102.70
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	103.80	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102.50	102.70
Węg. Tow. ziem. akc po 5½ proc.	99.75	100.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101.25	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.75	90.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	86.—	86.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104.75	105.25
„ „ „ II. emisyi	102.50	103.50
„ „ „ III. „	102.50	103 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.75	91.25
z r. 1867	96.	96.25
z r. 1868	91.	91.25
z r. 1872	88.75	89.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr	86.80	87.20
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.50	180.75
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107.50	108 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	42.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	52.25	52.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45.50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.70	26.10
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	126.75
„ „ po 50 zł. w. a.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.50	39 —
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.15	117.25
Paryż za 100 fr.	46.30	46.30

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.53 —	5.55 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32.50	9.33.50
Rossyjski imperyał	9.61.—	9.63.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 24 czerwca 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	73	75
„ „ „ w srebrze	74	35
Renta w złocie	88	85
Losy pożyczki z roku 1860	133	50
Akcye banku austro-węgierskiego	828	-
„ „ kredytowego	283	—
Londyn	117	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33—
Dukat cesarski men.	5	53—
100 marek niemieckich	57	45

Dziennik Urzędowy.

(4435) **Edykt.**

L. 4433, Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastr. Demenka leśna wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych, protokołami parcelowemi i protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia w tym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tym sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się termin w dniu 30 czerwca 1880 o godz. 8 rano, na którym także u kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Mikołajów 22 czerwca 1880.

(4445) **Ogłoszenie.**

L. 98. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Mielcu zawiadamia, że dochodzenia miejscowe mające na celu założenie księgi gruntowej w gminie katastralnej Białybór z miejscowościami Bl zna i Sokole w dniu 1 lipca 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Mielec 22 czerwca 1880.

(4388) **Ogłoszenie.**

L. 215. Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Skomorochy rozpoczną się dnia 19 lipca 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującem dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub uchrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. komisya hipoteczna.

Mikulińce 19 czerwca 1880.

(4436) **Ogłoszenie.**

L. 35. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Pilznie urzędująca ogłasza, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Dobrków wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia wyłożyła.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 1 lipca 1880, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Pilzno 22 czerwca 1880.

(4390) **Obwieszczenie.**

L. 216 Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Białoskórka rozpoczną się dnia 23 lipca 1080.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunnków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. komisya hipoteczna.

Mikulińce dnia 19 czerwca 1880.

(4401 1—3) **Edykt.**

L 1660. Na dniu 15 lipca, 4 sierpnia i 1 września 1880 odbędzie się w sądzie tutejszym zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 336 w Wojniłowie położonej na 300 zł. ocenionej Iwana Ławrija własnej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Wojniłów 31 maja 1880.

(4333 1—3) **Edykt.**

L. 2619. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że dnia 16 lipca, 20 sierpnia i 24 września 1880 odbędzie się tu w sądzie, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej, pod l. wyk. hip. 472 w Zapałowie położonej Jędrucha Danilca własnej, w sprawie i na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego pto 200 złr. z pn. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta, za lub wyżej ceny szacunkowej zaś w trzecim terminie, także i niżej ceny wywołania, lecz nie niżej jak za kwotę 350 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę wzrunków licytacyjnych przejrzeć można w t. sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 18 czerwca 1880.

(4444 1—3) **Edykt.**

L. 1275. C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 16go lipca, 20 sierpnia i 24 września 1880 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Kutach pod l. k. 938 położonej, ciała tabularnego nietworzącej do Mikołaja i Warwary Łukaniuków należącej na zaspokojenie pretensyi Eizyka Nathana Kamil w kwocie 45 zł. a. w. z pn. a to przy 1 i 2 terminie tylko za cenę szacunkową 320 zł. a. w. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 19 kwietnia 1880.

(4438 1—3) **Edykt.**

L. 2972. W dniach 8 lipca, 5 sierpnia i 26 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 79 w Zdzarcu należącej do masy konkursowej Jędrzeja i Maryanny Wolińskich.

Cena szacunkowa wynosi 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Inwentarz masy konkursowej obejmującej akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się c. k. Urząd podatkowy w Mielcu c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, komisarza konkursowego oraz wszystkich wierzycieli, którzyby przed otwarciem konkursu prawa zastawu uzyskali a którymby z jakiegobądź powodu uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk kuratora, którego się w osobie Judy Stieglitza ustanawia tudzież przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl dnia 12 czerwca 1880.

(4442 1—3) **Edykt.**

L. 3378. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredyt. włość. przeciw Wojciechowi Dziura kwoty 100 zł. a. w. względnie 81 zł. 61 ct. a. w. z 12 prc. odsetkami od 10 lutego 1873 bieżącemi, tudzież 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 6 zł. 82 ct. i egzekucyjnych 5 złr. 26 ct. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 16 w Gródku Zastawskie przedmieście w trzech terminach a to dnia 15 lipca 1880 i dnia 19 sierpnia 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 23 września 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek 18 kwietnia 1880.

(4354 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22540. W celu zabezpieczenia odbudowania mostu Nr. 34, na rzece Siwce w Serednem, przy trakcie bursztyńskim, w Stanisławowskim okręgu budowniczym, odbędzie się na dniu 6 lipca 1880 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Stanisławowie licytacya zapomocą pisemnych otert.

Ogólna kwota fiskalna wynosi 2962 zł. 70½ ct.

Dotyczące plany i bliższe warunki budowy przerzanej być mogą w wymienionem c. k. starostwie w Stanisławowie, gdzie także oferty zaopatrzone w markę stemplową na 50 ct. i w 5% wadyum z ceny fiskalnej, najpoźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 14 czerwca 1880.

(4350 3—3) **Edykt.**

L. 1658. Na dniu 7 lipca 1880, 4 sierpnia i 22 września 1880 odbędzie się w sądzie tutejszym zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności, pod l. kons. 67/261 w Wojniłowie położonej na 400 zł. ocenionej, Fedia i Maryi Bełejów własnej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warynki do przejrzenia w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 31 maja 1881.

(4339 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3402. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności załadu kredytowego włość. przeciw Waśkowi Hurniakowi w kwocie 30 zł. 64 ct. i td. w dniach 9 lipca, 6 sierpnia i 10 września 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 75—105/43 w Pietnicach położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 700 zł. a zakładem 70 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 25 maja 1880.

(4340 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3403. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włość. przeciw Tacyannie Mazur i masie leżącej Hrycia Mazura w kwocie 300 zł. w dniach 9 lipca, 6 siarpnia i 10 września 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 38 w Starzowej położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 25 maja 1880.

(4341 3—3) **Edykt.**

L. 6722. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że do przedsięwzięcia dozwolonej ts. rezolucyą z 30 września 1878 l. 7085 i orzeczenia c. k. wyższego sądu krajowego z 3 czerwca 1879 l. 12458 celem wydobycia kwoty 409 zł. z pn. rzecz Iry Bartfelda publicznej sprzedaży realności pod l. c. 268 w Rożnie wielk. położonej, do Icka Kahanego należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, wyznacza się dwa termina na dzień 2 lipca i 6 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, przy których realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Gdyby zaś realność ta przy powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających trzeci termin na dzień 3 września 1880 o godzinie 10 z rana, na który interesowanych z tem się zawzywa, iż nieobecni jako do wniosku większości przystępujący uważani będą.

Kuty dnia 27 lutego 1880.

(4351 3—3) **Edykt.**

L 1105. Na dniu 24 czerwca, 14 lipca i 19 sierpnia 1880 odbędzie się w sądzie tutejszym zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 39 rep. 58 w Siółku położonej na 800 zlr. ocenionej, Mikołaja i Jawdochy Narolskich własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Wadyum 80 zlr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów 20 kwietnia 1880.

(4318 3—3) **Edykt.**

L. 3354. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że dopuszczając dopuszczoną sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności Jędrzeja Fuławki w Dobrowodach l. 108 na 390 zlr. oszacowanej, celem pokrycia pretensyi Aby Falika w kwocie 330 zlr. z pn. w tymto celu trzy termina wyznacza na dzień 15 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1880 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w budynku tusądowym; wadyum wynosi 39 zlr; resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Podhajce dnia 4 czerwca 1880.

(4301 3—3) **Edykt.**

L. 1954. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Kazimierzowi Koleszko o zapłatę 133 zł. 76 ct. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 117 sub. rep. 73 w Trzciencu położonej dłużnikowi należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: dnia 7 lipca, dnia 12 sierpnia i dnia 15 września 1880 każdym razem o godziny 10 przed południem.

Mościska dnia 1 maja 1880.

(4358 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1105. W dniach 8 lipca, 12 sierpnia i 9 września 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 42 subrep. 40 w Tureczkach wyżnych położonej dłużników Mikołaja i Hanwi Fedynkiewiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia dnia 8 kwietnia 1880.

(4349 3—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie sumy 163 zł. 14 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 132 w Chlewczanach dłużnika Sawki Ławrucha własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 1 lipca, 2 sierpnia, i 2 września 1880, o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Uhnów dnia 17 kwietnia 1880.

(4370 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 12194. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 61 subrep 21 w Pojle położonej, dłuznika Wasyla Dmytrów vel Kroczyj własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Żakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 lipca. 12 sierpnia i 13 września 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w w tutejszej registraturze.

Kałusz dnia 21 listopada 1879.

(4367 3—3) **Edykt.**

L. 936. C. k. sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie na dniu 13 lipca, 4 i 26 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. subr. 66 w Frysztaku a domu l. k. 82 w Pułankach Jakóba, Jana i Katarzyny Pietrzyckich własnej na rzecz Wincentego Kłosowicza pto 50 zlr.

Cena szacunkowa wynosi 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Frysztak 8 kwietnia 1880.

(4346 —3) **Ogłoszenie.**

L. 1069. C. k. sąd powiatowy w Strzyzowie podaje do powszechnej wiadomości iż dnia 14 lipca 9 sierpnia i 7 września 1880 zawsze o 9 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 39 w Jaworniku położonej Szymona Sowy własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie w kwocie 69 zł. pod warunkami rezolucyą tut. sądową z dnia 4 czerwca 1879 l. 1384 objętemi przedsięwziętą i przeprowadzoną zostanie.

Strzyżów 10 kwietnia 188 0.

(4357 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1104. W dniach 8 lipca, 12 sierpnia i 9 września 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 6 subrep. 5 w Turczyskach niżnych położonej dłużników Michała i Anny Doroszów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 10%,

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia dnia 2 kwietnia 1880.

(4399 3—3) **Edykt.**

L. 1816. Dnia 5 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Karola Dudka, celem zaspokojenia resztującej sumy wekslowej 1 zł. 21 ct. wa. z pn. publiczna sprzedaż realności pod Nr. 88 w Zukowie położonej, Wasyla Kordupla własnej, na 735 zł. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 74 zł.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Cieszanów 15 maja 1880.

(4368 3—3) **Edykt.**

L. 14. Do wyboru zarządcy masy rozbiorowej M. H. Zieglera z Jaworowa, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli wyznaczam termin na dzień 1 lipca 1880 o 10 godzinie zrana, na który wierzycieli wzywam.

Jaworów 17 czerwca 1880.

C. k. sędzia powiatowy jako kom. konkurs. Schmidt.

(4182 3—3) **Edikt.**

Z. 1865. Vom k. k. Bezirksgerichte Peczeniżyn wird hiemit dem dem Leben und Aufenthalte nach unbekannten Dmytro Ihnatiuk bekannt gegeben, da in der Rechtssache des Mendel Fingert, gegen ihn pto. 34 fr. samt Nebengebühren des Berezowyzener Grundwirth Petro Ślusarczuk zum Curator ad actum bestellt, und demselben das in dieser Rechtssache gefällte Urtheil vom 18 Juni 1877 Z. 1992 zugestellt worden ist.

Peczeniżyn 18 April 1880.

(4294 3—3) **Edykt.**

L. 415. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Pohoryllo prawonabywcy Izera Eis przeciw Wasylowi Słobodzian w ilości 210 zł w. a. z pn. realność dłużnika pod nr. konsk. 7 w Browarach składająca się z połowy chałupy wraz z idealną połową obejścia i kawałka ogrodu, korpusu tabularnego niestanowiąca w tymże sądzie w dwóch terminach na dniu 12 lipca, i 10 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 9 rano, jednakowoż w obu tych terminach tylko za cenę szacunkową 150 zł. w. a. lub wyżej takowej drogą publicznej licytacyi przymusowo sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość jej szacunkową w ilości 150 zł. a. w. a 10% wadyum wynosi 15 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akty grabieżnego opisania mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Jazłowiec dnia 22 października 1879.

(4342 3—3) L. 1353

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Hupperta 122 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedana będzie realność pod l. 154 w Cięcinie położona do dłużnika Józefa Ficon a należąca w trzech terminach 6 lipca, 3 sierpnia i 5 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Milówka dnia 22 Marca 1880.

(4345 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1572. W dniach 13 lipca, 10 sierpnia i 14 weześnia 1880 każdym razem przed południem sprzedawaną będzie w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, realność pod Nr. 56 w Dąbrówce pniawskiej położona, Pawła Czajki własna, na zaspokojenie należytości Naftalego Tugendhafta w ilości 50 zł. z pn. Cena wywołania wynosi 970 zł.

Zakład zaś 97 zł., który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów dnia 30 marca 1880.

(4421 2—3) **Edykt.**

L. 177. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Mykietczyn o zapłacenie 200 zlr. a względnie 191 zł. 84 ct. z pn. egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej, pod l. k. 93 w Hnizdyczowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Jana Mykietczyna własnej i że ta publiczna licytacyjna sprzedaż w trzech terminach mianowicie na dniu 13 lipca, 10 sierpnia i 9 września 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w zabudowaniu sądowem pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 350 zł. a wadyum 35 zł. w. a.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzy prawo zastawu na realności sprzedać się mającej nabyte mieli, ustanowiono kuratorem p. Władysława Manasterskiego w Mikołajowie.

Mikołajów dnia 31 marca 1880.

(4416 2—3) **Edykt.**

L. 4931. Celem zaspokojenia wierzytelności Michała Jarosiewicza w kwocie 200 zł. z pn. rozpisuje sąd przymusową sprzedaż realności pod lk. 46 na Przekopaniu dłużnika Stefana Jarosiewicza własnej w dniu 2 lipca 1880, w dniu 2 sierpnia 1880 i w dniu 3 września 1880 zawsze o godzinie 9 rano w gmachu sądowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. Zakład wynosi 60 zł.

Bliższe warunki, protokół oszacowania i wyciąg tabularny rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 30 kwietnia 1880.

(4409 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4220. Podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 15 lipca 1880, 12 sierpnia 1880 i 21 września 1880 odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności gruntowej w Dobrowlanach pod l. k. 31, dłużnika Hnata Czorneńskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Herscha Kaltera celem wydobycia 384 zł. 67 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 560 zł.

Wadyum 56 zł.

Bliższe warunki i akt zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów dnia 29 maja 1880.

(4426 2—3) **Edykt.**

L. 3733. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Antoniny Czulic w ilości 316 zł. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Józefa Kostiala połowy realności pod l. pis. 91 w Sokalu na dnie 7 lipca i 17 sierpnia 1880 zawsze od10 godziny przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 226 zł. 55 ct.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można połowę realności tej tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Resztę warunków, wyciąg tabularny, tudzież protokół ocenienia połowy realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 27 kwietnia 1880.

(4373 2—3) **Edykt.**

L. 6699. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi nakazu zapłaty dnia 14 sierpnia 1876 l. 4386, celem zaspokojenia należytości sierocej kasy Oświęcimskiej w kwocie 74 zł. 57 ct. c. s. c. i kosztów obecnego podania 9 zł. 50 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym sprzedaż przez licytacyę realności pod nr. 114/157 w Oświęcimie położonej pp. Anny Białobrzeskiej i Maryanny Bogusławskiej ut. Dom. II pag. 29 tychże własnością będącej, na 2547 zł. 60 ct. oszacowanej, w trzech terminach a to dnia 14 lipca, 18 sierpnia, 16 września 1880, zawsze o godz. 10 z rana.

Wadyum 250 zł. Ekstrakt tabularny, detaksacyę, i resztę warunków przejrzeć wolno w registraturze.

Kuratorem wierzycieli adw. Dr. Bienenfeld.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 28 kwietnia 1880.

(3893 2—3) **Edikt.** Zl. 107.

Am 20 Juli, am 20 August und am 21 September 1880, jedesmahl um 10 Uhr Früh wird die executive Veräußerung der in Krzywotuły nowe sub. CN. 48 liegenden, keinen Tabularkörper bildenden Grundstücke der schuldnerischen Masse nach Nykoła Andrusiak vel Pretulak eigentlich dessen Erben Paraska und Anna Andrusiak vel Pretulak zur Einbringung der Forderung des Leib Holder pr. 127 fl ö. w. sNG. hiergerichts abgehalten.

Der Schätzungspreis beträgt 230 fl. hingegen.

Das Vadium 23 fl.

Diese Grundstücke werden bei dem ersten zwei Terminen auch unter dem Schätzungswerthe veräußert.

Die übrigen Lizitationsbedingnugen können in der hg. Registratur hingegen die Steuerrückstände beim k. k. Steueramte in Tłumacz eingesehen werden.

K. k. Bezirks Gericht.

Tyśmienica am 20 April 1880.

Doniesienia prywatne.

Przewyborne
przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie: Cena za 1/2 kilo

Nr. 1.	**Taszn.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł 3 —
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot. . .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna . . .	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat .	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 63—?)
najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONI
ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek...... à l'**IXORA**
Woda tualetowa.......... à l'**IXORA**
Pomada...................... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy .... à l'**IXORA**
Kosmetyk .... à l'**IXORA**
37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(2176 3 8)

We Lwowie: w aptece P. Mikolascha i w Magazynach Pp. Strzyżowskiego, Dzikowskiego, Jahla etc.

Po raz pierwszy sprowadzone świeże i naturalne **WODY MINERALNE** krajowe i zagraniczne otrzymuje i poleca nowo otworzony handel

JÓZEFA PADEWSKIEGO

we LWOWIE
Wysyłki na prowincyę zwrotną pocztą.
(2765 3—?)

Sprzedaż inwentarzy

Z powodu wydzierżawienia majątku **Cewków** w powiecie **Cieszanowskim,** odbywać się będzie na folwarku **Niemstów** 1/2 mili od Cieszanowa, **w dniu 5 lipca** i dni następnych w drodze licytacyi sprzedaż **74 koni** roboczych, **90 wołów** roboczych, **90 krów, 160 jałownika** różnego wieku, **6 buhajów, 900 owiec** negretti, tudzież **maszyn** i wszelkich narzędzi gospodarskich. (4363 2—3)

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstw. Krakowskiem
na rok
1880
nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi *„Gazety Lwowskiej."*
Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Dwa medale zasługi i list pochwalny za

PUDR KSIĄŻĘCY

który nie zawiera w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 zł.**

Woda Lwowska

odznacza się nadzwyczajnie przyjemnym i długotrwałym zapachem. **Woda lwowska** zastępuje z wielkiem powodzeniem wszelkie perfumy, wody kolońskie, octy aromatyczne, czy to użyta jako perfuma do chustek i sukien, lub też jako kadzidło daje woń nadzwyczajnie przyjemną, orzeźwiającą i bardzo miłą. Oprócz powyższych zalet ma obszerne zastosowanie w toalecie damskiej i stanowi prawdziwą ozdobę każdej gotowalni.

Cena całego flakonu 1 zł. 50 ct., małego 80 ct.

JAN IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy, Lwów ulica Kopernika l. 3.
(3090 8—?)

L. 7050. (4355 3—3)

C. k. uprz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska kolej żelazna. — Kolej Arcyksięcia Albrechta. — Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna, zarazem jako prowadząca ruch na c. k. kolei Dniestrzańskiej.— Węgierska kolej północno-wschodnia. — Towarzystwo Nadcisańskiej kolei żelaznej. — Król. węgierskie koleje państwowe.

Obwieszczenie.

Z dniem **30 czerwca 1880 r. znosi się** z dniem 1go marca b. r. zaprowadzoną

taryfę wyjątkową

dla

zboża, kukurydzy, owoców strączkowych, mąki i produktów mełtych z Galicyi do Węgier

względem stacyj węgierskiej kolei północno - wschodniej, kolei Nadcissańskiej i król. węgierskich kolei państwowych, podczas gdy dotychczasowe ceny taryfowe dla węgierskich stacyj Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej i nadal jeszcze — aż do dalszego rozporządzenia — zastosowane będą.

Wiedeń i Budzin-Peszt dnia 16 czerwca 1880 r.

Od zarządów związkowych.

Zakład zdrojowy

TRUSKAWIEC

zostaje otwartym dnia 20 maja 1880.

Kąpiele słono - siarczane i żelazisto - słono - siarczano - szlamowe, słono - alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia. — Zdrój, zwany naftowym, znany ze swej skuteczności.

Żętyca owcza, zapas wód lekarskich obcych, restauracye i cukiernia.
Odległość zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz jedna mila.
Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd przyjmuje także zamówienia na takowe. — Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Lekarz zakładu dr. **Z. RIEGER,** krajowy radca zdrowia.
Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu.

Zarząd.

(3192 7—8)

XIX. Zamknięcie rachunków

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

(4137)

za czas od 1go kwietnia 1879 roku do 31go marca 1880 roku.

(DZIAŁ OGNIOWY).

Przychód. **Fundusz asekuracyjny ogniowy na r. 1879/80.** Rozchód.

Przychód.

W roku 19tym wystawiono 121.475 ważnych polic. Wartość ubezpieczona wraz z przeniesieniem wynosi złr. 462.671 644.			
Przeniesiona zaliczka z roku 1878/9 po strąceniu stornów wynosi	złr. 674,422·19		
W roku 19tym zebrano zaliczki netto . .	„ 1,847.490·74		
Razem	złr. 2,521.912·93		
Potrąciwszy zaliczkę na dalsze lata . .	„ 694,271·87		
Zostaje zaliczki na rok 19ty		1,827.641	06
Procenta od gotówki, weksli i funduszu rezerwowego . . .		102.189	40
Fundusz asekuracyjny przeniesiony z roku 18go . . .		13.720	—
Fundusz na szkody przeniesiony z roku 18go . . .		100,889	93
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych za szkody i prowizye .		308.880	35
Razem .		2.353 320	74
Od ogólnego przychodu odpada prowizya agentów . . .		218,253	72
		2,135.067	02

Rozchód.

Szkody z lat poprzednich wypłacone w roku 19tym . . .	80,754	90
Szkody z r. 19go i koszta likwidacyi	713,160	73
Fundusz zachowany na szkody nieuregulowane	93,328	84
Premia kontrasekuracyjna	511,567	91
Pensye, emerytury, dodatek drożyzny i remuneracye . . .	134,978	13
Koszta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi	7,177	70
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyi i Agentów . . .	16.717	48
Koszta podróży administracyjne	4,226	04
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej . . .	7,272	34
Papier, druki, księgi, opał, światło i t. p. potrzeby biura, prenumerata czasopism, inseraty i t. p. wydatki	23,193	91
Koszta prawne	5,773	55
Subwencye dla Straży ogniowych	1,755	27
Na różnicę kursów	6,645	43
Podatki zapłacone	4,973	81
Odpisy z wartości domów i inwentarza	8,494	90
Odpis wątpliwych zaległości	9,151	88
Restauracya i przeistoczenie domów	10,351	18
Fundusz na remuneracye	17,460	—
Szkody i Salda z interesu Galicyjskiego Towarzystwa . . .	24.563	06
Suma rozchodu	1,681.547	06
Saldo: Czysta pozostałość 33·06%	453.519	96
	2,135.067	02

Rachunek bilansu z d. 31 Marca 1880 r.

Stan czynny.

					zł.	kr.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 Marca 1880 r.					46,871	21
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym					430,218	38
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu					100,000	—
W Towarzystwach zaliczkowych					87,615	—
Wierzytelność i papiery wartościowe za przyjęcie interesu Galicyjskiego Towarzystwa					150,877	35
Weksle od stron ubezpieczonych					159,677	76
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi					360,239	22
Na rachunku różnych stron					35,055	24
Papiery wartościowe własność funduszu rezerwowego ogniowego:						
4% Listy zastawne galic. Tow. kredytowego Nom zł.	88,800	po zł.	89 50	Kurs z 31go marca 1880 r.	79,476	—
5% Listy zastawne gal. Tow. kredytowego Nom. zł.	288.200	„	92·—		279,554	—
6% Listy zastawne galicyjskiego Banku hipotecznego Nom. zł.	279,700	„	100·75		281,797	75
Akcye gal. Banku hipotecznego	40,000	„	288·—		57,600	—
Akcze galicyjskiego Banku dla Handlu i Przemysłu, Nom. zł.	4,000	„	35·—		700	—
Obligacye pożyczki kolei węg Nom.	120	„	120 50		144	60
Losy pożyczki loter. z r. 1860 „	2.000	„	129 50		2.590	—
Prioritety Banku gal. dla H. i P. „	12,300	„	30·—		3,690	—
Obligacye poż. kraj. z r. 1873 „	28,300	„	99·50		28,158	50
Akcye zakładu kred. ziemsk. „	5,000	„	100·—		5,000	—
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. „	30,000	„	97·—		29,100	—
4% Listy zast. Królestwa Polskiego Nom. Rb.	2,100	Rb.	97·—		2,546	25
5% List. zast. Królestwa Polsk. Nom.	115,400	„	97·50		140,643	75
Wartość kuponów z dnia 31go marca 1880					12,852	14
„ realności w Krakowie i we Lwowie					237,350	—
Wartość inwentarza					7,181	98
Premia kontrasekuracyjna na dalsze lata					127,207	72
Książeczka wkładkowa Tow. wzaj. kred. (własność funduszu kalek straży ogniowych					1,430	39
					2.667 577	24

Stan bierny.

		zł.	kr.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	zł. 694,271·87		
Prowizya Agentów na dalsze lata	„ 84 831·48	609,440	39
Rezerwa na szkody nieuregulowane		93.328	84
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		95,231	78
Fundusz kalek straży ogniowych		1,430	39
Fundusz rezerwowy:			
Stan z dniem 1szym kwietnia 1879 r.	zł. 1,231,127·36		
Przybyło w roku 19tym z 10% od zaliczek, z zysku na wylosowanych i sprzedanych papierach wartościowych i z niepodniesionego zwrotu	„ 78,905·93	1,310.033	29
Rachunek różnicy kursów		76.586	05
Rezerwa specyalna		10,546	54
Fundusz na remuneracye		17,460	—
Saldo: 33% zwrotu dla członków	zł. 452.533·25		
Saldo: ułamek do funduszu rezerwowego	„ 986·71	453,519	96
		2.667.577	24

D y r e k c y a:

Henryk hr. Wodzicki, Maksymilian Łępkowski, Henryk Kieszkowski.

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

K o m i s y a k o n t r o l u j ą c a:

A. Benoe, Ed. Hohendorff, Franciszek Jasiński, Aleksander hr. Krukowiecki, Józef hr. Męciński, Zenon Słonecki.

(DZIAŁ GRADOWY).

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1879,

Przychód.

	zł.	kr.
W r. 1879 wystawiono polic 3,630 któremi ubezpieczono wartość zł. 23,282.443.		
Zebrano zaliczek	493,885	54
Procenta od gotówki i weksli	9,247	54
Fundusz za szkody nieuregulowane, przeniesiony z r. 1878	158 714	37
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych za szkody i prowizye	202 105	47
Razem	63.952	92
Od ogólnego przychodu odpada prowizya agentów	63 704	03
	00,248	89
Niedobór w r. 1879, pokryty z funduszu rezerwowego	89,394	12
	889 643	01

Rozchód.

		zł.	kr.
Wynagrodzenia za szkody z lat poprzednich		156,234	23
Wynagrodzenia za szkody z r. 18 9	zł. 372 288·96		
Koszta likwidacyi	zł. 14 58 40	386.871	36
Fundusz na szkody nieuregulowane		195,333	53
Premia kontrasekuracyjna		13 ,668	72
Koszta administracyi		16,9 9	10
Odpis wątpliwych należytości		2 616	07
		89 643	01

Rachunek Bilansu.

Stan czynny.

					zł.	kr.
Zaległości u Agentów					22.9 5	24
W bankach na rachunku bieżącym					28.401	61
Weksle od stron ubezpieczonych					94.829	21
Towarzystwo asekuracyjne					187.911	53
Papiery wartościowe własność funduszu rezerwowego gradowego:						
Prioritety kolei Lwowsko Czern Nom zł.	34.800	po	84.80	kurs z 20 listop. 1879	29,510	—
6 prc Listy zast. gal. Banku hip. „ „	80 000	„	98.—		78,4(0	—
5 „ „ „ „ Tow. kred. „ „	193.700	„	93.—		180,141	—
Wartość kuponów z dnia 31 pazdziernika 1879 r.					4,803	60
					626,922	19

Stan bierny.

		zł.	kr.
Fundusz na szkody nieuregulowane		195,333	53
„ „ zwroty z lat poprzednich		5,325	26
Dział ubezpieczeń od ognia		110,956	54
Różni wierzyciele		6.078	10
Rachunek różnicy kursów		17.847	20
Fundusz rezerwowy gradowy.			
Stan z 1go kwietnia 1879	zł. 338,308 70		
Przybyło w r. 1879	„ 42 466 98		
Razem zł.	380,775 68		
Potrąciwszy niedobór (Saldo)	„ 89,394 12		
Zostaje funduszu rezerwowego gradowego		291.381	56
		626,922	19

DYREKCYA;

Henryk hr. Wodzicki, Maksymilian Łępkowski, Henryk Kieszowski.

Naczelnik rachunkowości **Jan Geisler.**

Komisya kontrolująca:

A. Benoe, Ed. Hohendorff, Fr. Jasiński, Aleks. hr. Krukowiecki, Józef hr. Męciński, Zenon Słonecki.

BILANS

Działu ubezpieczeń na życie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

W KRAKOWIE

za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1879 r.

Dziesiąty rok istnienia.

Rachunek zysków i strat.

	Z ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych				Z ubezp. kapit. dożyw.				Ogółem			
Przychód:												
Przeniesienie zysku z r. 1878	7.622	26			846	91			8 469	17		
Przeniesienie rezerw zeszłorocznych	404.414	76			174 625	79			579.040	55		
Przeniesienie funduszu na nieuregulowane szkody	10 208	85			—	—			10 208	85		
" " " należytości rządowe	197	07			—	—			197	07		
" " dywidendy z r. 1878	14.360	84			2 212	83			16.573	67		
" " na remuneracye	600	—			—	—			600	—		
Zebrane zaliczki	236.997	47			68.349	30			305 346	77		
Wpisowe	1.353	50			995	50			2.349	—		
Zadatki przypadłe od storn. polic i przychód ze stempli i t. p.	328	64			81	26			409	90		
Procenta, kupony, agio etc.	38.214	24			13.921	10			52.135	34		
Eskompt od wypłaconych szkód	506	31			—	—			506	31		
Zysk na effektach	3.107	50			345	28			3 452	78		
			717.911	44			261.377	97			979.289	41
Rozchód:												
Premie kontrasekuracyjne A. zł. 32458·81 B. zł. 2296·73 potrąciwszy prowizyę " " 2989 07 " " 488·47	29.469	74			1.808	26			31.278	—		
Prowizye akwizycyjne za rok 1879	18 580	02			10 347	50			28 927	52		
Przepadłe należytości	9.500	—			—	—			9.500	—		
Prowizye incasso	4.927	88			1.519	76			6.447	64		
Reszta kosztów organizacyi	1.770	—			400	—			2.170	—		
Wykupiono polic za	9.791	67			1.785	38			11 577	05		
Wypłacone szkody	52 809	44			3 459	37			56.268	81		
Wypłacone renty		—			1.278	—			1.278	—		
Wypłacona dywidenda	9.451	36			1.766	66			11.217	02		
Fundusz na niewypłaconą dywidendę	2.015	40			447	17			2.462	57		
Koszta administracyi	6.129	95			1.259	98			7.389	93		
Pensye, dodatki aktywalne i remuneracye urzędników	18.388	18			4.731	21			23.119	39		
Strata na efektach	3.699	25			—	08			3.699	33		
Należytości rządowe	862	05			—	—			862	05		
Fundusz na należytości rządowe	5 319	91			—	—			5 319	91		
Fundusz na nieuregulowane szkody z r. 1879	27.470	64			174	75			27.645	39		
Rezerwa różnicy kursu	2.972	—			—	—			2.972	—		
Rezerwy i przeniesienie zaliczek	491.354	25	694.511	74	229 309	02	258.286	14	720 663	27	952.797	88
Zysk			23.399	70			3.091	83			26.491	53
20% od zł. 23399·70 " " 3091·83 na fundusz rezerwowy	4.679	94			618	36			5.298	30		
16% " 71847·88 10% " 13393·91 na dywidendę Członkom pierwszych lat sześciu	11.495	66			1.339	39			12.835	05		
Na rezerwę zysków na dalsze lata	6.577	47			1.134	08			7.711	55		
$^{90}/_{100}$% resztę na remuneracyę bil. i fundusz rezerw.	646	63	23.399	70	—	—	3.091	83	646	63	26.491	53

Stan majątku.

Stan czynny:	nom. w.	kurs z 31 Grud. 1879		
Dłużnicy Agenci i Reprez.	złr. 53.014·86			
Rachunki bieżące	" 194.816 05		247.830	91
Pożyczki na police			146.838	60
Pożyczki na hipotekę			144.700	—
Wartość urządzenia			1.050	—
Książeczki wzaj. Kredytu			3.258	45
Weksle			468	85
Zapas gotówki			63.968	81
Papiery wartościowe po kursie z 31 Grudnia 1879				
Akcye galic. Banku dla Handlu i Przem. w Krakowie	4.000	28	560	—
Prioritety gal. Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie	27.400	30	8.220	—
6% Listy zast. Banku hipot.	131.600	99½	130.942	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	112.000	95¾	107.240	—
6% Listy zast. Zakładu kred. z.	82.800	95	78.685	—
6% Pożyczka krajowa	20.000	99	19.800	—
4% Renta złota austryacka	22.600	81·35	18.385	10
5% Losy z r. 1860	8.500	130	11.050	—
5% Listy zastawne Król. Pol.	Rubl. 32.600	97½	38.777	70
4% " likwid. " "	Rubl. 750	86·40	790	56
5% " zast. m. Warszawy	Rubl. 23.250	92	26.095	73
			1,048.661	71

Stan bierny:		
Towarzystwa reasekuracyjne	9.614	62
Komitet spółek	7.759	50
Rezerwy i przeniesienie zaliczek	720.663	27
Fundusz na nieregul. szkody	27.645	39
Fundusz na należytości rządowe	5.319	91
Fundusz rezerwowy A. i B.	47.820	75
Rezerwy zysków A. i B.	133.977	78
Fundusz dywidendowy	2.462	57
Fundusz na dubiosa	2.304	75
Fundusz na pensyę urzędn.	41	67
Fundusz różnicy kursu	7.500	—
Fundusz Spółek	57.059	97
Saldo Zysk	26.491	53
	1,048 661	71

Kraków dnia 1 stycznia 1880 r.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń:

H. Wodzicki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

Naczelnik biura ubezpieczeń na życie:

A. Piekarski.

Naczelnik rachunkowości działu ubezpieczeń na życie:

Cz. Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami:

Członkowie Rady Nadzorczej:

J. Korytowski. *J. Prus Jabłonowski.* *Z. Marchwicki.*

jako komisya kontrolująca:

Bilans

Funduszu Spółek na przeżycie za rok 1879.

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Activa.

Tytuł	wartość nom.	kurs	zł.	ct	zł.	ct.
5% Losy z r. 1860	1.000	130	1.300	—		
„ Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	14 000	95¾	13.405	—		
6% „ „ Zakład „ „	6.900	94½	6 520	50		
„ „ „ Banku hipotecz.	28.000	99½	27.860	—	49.085	50
Książeczki Tow. wzaj. kredytu					3.258	45
Zapas gotówki					9.136	25
Zaległości					107	77
	W. N. 49.900				61.587	97

Passiva.

Tytuł		kurs	zł.	ct	zł.	ct.
Majątek Spółki z roku l. 1882 z końcem roku	1878.		22 948	25		
Wkładki „ „ „ za rok	1879.		1.747	06		
Procenta „ „ „ „ „	„		1.402	37	26.097	68
Majątek „ „ 1886 z końcem roku	1878.		9.392	82		
Wkładki „ „ „ za rok	1879.		2.516	—		
Procenta „ „ „ „ „	„		550	15	12.458	97
Majątek „ „ 1889 z końcem roku	1878.		13.715	04		
Wkładki „ „ „ za rok	1879.		3 923	74		
Procenta „ „ „ „ „	„		864	54	18 503	32
Majątek Spółek 3 z końcem roku	1879.				57.059	97
Fundusz różnicy kursowej.					4.528	
					61.587	97

Kraków dnia 31 grudnia 1879.

Dyrekcya Tow. wz. ubez. w Krakowie:
H. Wodzicki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

Naczelnik rachunkowości działu ubezpieczeń na życie:
Cz. Kieszkowsk,

Bilans Funduszu Spółek na przeżycie za rok 1879.

b. Galicyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie.

Activa.

Tytuł	Wartość nom	kurs	zł.	ct	zł.	ct.
5% Indemniz. galic.	48.500	95 65	46 390	25		
kupon bieżący			381	94		
„ Losy w roku 1860	1.100	134	1 474	—		
kupon bieżący			7	26		
„ Listy zast. Tow. kredyt. ziem.	123.200	95.25	117.348	—		
6% „ „ Banku hipotecz.	250.000	98 85	247.125	—		
kupon bieżący			5 000	—	417.726	45
Asygnaty Banku Właścisńskiego					17 850	—
Książeczki wkładkowe 4ch instytucyj					67.067	86
Pożyczki na police					30.435	63
Zapas gotówki.					5.414	49
	W. N. 422 800				538.494	43

Passiva.

Tytuł		kurs	zł.	ct	zł	ct
Majątek 17 Spółek z końcem roku	1878.		414.955	74		
Wkładki za rok	1889.		55 444	57		
Rrocenta „ „	„		28 669	47		
Zysk na odpisie wkładek do fundusu ogól.			728	34	499.798	12
„ „ wylosowaniu					143	70
Stan majątku po koniec roku	1879.				499 941	82
Różnica kursów.					38.552	61
					538.494	43

Kraków dnia 31 grudnia 1879.

Dyrekcya Tow. wz. ubez. w Krakowie:
H. Wodzicki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

Naczelnik rachunkowości działu ubezpieczeń na życie:
Cz. Kieszkowski

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU

W KRAKOWIE

i Filii we Lwowie z dniem 31 grudnia 1879 r.

Wyciąg z ksiąg kasowych.

Przychód.

Saldo gotówki z roku 1878		18,554	61
Udziały wpłacone w ciągu roku		86,004	83
Wkładki na książeczki	1 641,005·93		
% skapitalizowany	38,525 50	1.679,531	43
Wkładki na rachunek bieżący		1.160,941	67
Weksle spłacone	6 396,491·97		
Weksle odpisane na straty	1,500 —	6 397,991	97
Weksle reeskontowane		981,855	—
Pobrany procent od weksli eskontowanych		129,363	30
		10.454,242	81

Rozchód.

Udziały zwrócone	32,437·80		
Udziały pobrane na rachunek odpisanych weksli	519·40	32,957	20
Zwrot wkładek na książeczki		1 280,095	09
Wypłaty na rachunek bieżący		1.378,362	70
Weksle eskontowane		6.636,839	40
Spłata weksli reeskontowanych		975,195	—
% od weksli reeskontowanych		5 543	71
% od rachunku bieżącego		18,967	36
% od wkładek na książeczki wypłacony	6,020 22		
skapitalizowany	38.525 50	44,545	72
Wypłacona dywidenda za rok 1878		29,534	54
„ tantyema „ „		5,261	64
Koszta administracyi i podatki		10,430	82
Amortyzacya kosztów organizacyi		1,000	—
Fundusz na opłaty skarbowe		3,000	—
Odpisane straty		980	60
Saldo na rok 1880		31,529	03
		10.454 242	81

Rachunek bilansu.

Stan czynny.

Gotówka w kasie	31,529	03
Weksle członków	1.857,871	95
	1.889,400	98

Stan bierny.

Wpłacone udziały członków		482,795	55
Wkładki na książeczki		1.168,643	28
Wkładki na rachunek bieżący		58,620	29
Weksle reeskontowane		117,150	—
Procent od weksli pobrany na rok 1880		15,885	50
Fundusz rezerwowy	3,962.21		
Procent narosły w roku 1879	237.72	4,199	93
Saldo zysk		42,106	43
		1.889 400	98

Rachunek zysku i straty.

Straty.

% od wkładek na książeczki		44,545	72
% od wkładek na rachunek bieżący		18.967	36
% od weksli reeskontowanych		5,543	71
% dla funduszu rezecwowego		237	72
Strata na wekslach	1,500.—		
Mniej odzyskane z udziałów	519.40	980	60
Koszta administracyi i podatki		10,430	82
Amortyzacya kosztów organizacyi		1,000	—
Fundusz na opłaty skarbowe		3 000	—
Saldo zysk		42.106	43
		126,812	36

Z czystego zysku w kwocie złr. 42,106.43 przeznaczono:

10 % tantiemy dla Dyrekcyi §. 6 lit. A. statutów	4,210.64
7½ % dywidendy dla członków	32 573.88
10 % tantyemy dla członków Rady nadzorczej	4,210.64
Reszta do funduszu rezerwowego	1,111.27
	42.106.43

Zyski.

Procent od weksli:			
przeniesienie z roku 1878	13 334·56		
w roku 1879 pobrano	129.363·30		
	142,697 86		
na rachunek 1880 r. odpada	15.885·50		
pozostaje na rachunek roku bieżącego		126,812	36
		126.812	36

DYREKCYA:

H. Wodzicki. **M. Łępkowski.** **H. Kieszkowski.** **L. Jędrzejowicz.**

Kroebl, buchhalter.

Komisya kontrolująca:

Franciszek Jasiński. **A. Benoeë.** **Ed. Hohendorff.** **Aleksander hr. Krukowiecki.** **Józef hr. Męciński.** **Zenon Słonecki.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.